

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 487

Poznań, niedziela 20 października 1929

Rok XXIV

Z Rady Ministrów

Warszawa 20 10. (Tel. wł.). — Na wtorkowym posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów będzie omawiana sprawa rezerw zbożowych.

Nie jest wykluczone, że Rada ministrów rozpatrywać również będzie sprawę koncesji Harrimana. (w)

Obrady Klubu „Piasta“

Warszawa 20 10. (Tel. wł.). — Wczoraj obradował klub „Piasta“ na którym Witos oznajmił, że prezesurę przyjmuje.

Taktykę na nadchodzącą sesję sejmową klub ustali na posiedzeniu w dn. 30 b. m. (w)

Akcja agitacyjna B. B. w Wielkopolsce

Warszawa 20 10. (Tel. wł.). — B. B. postanowił obecnie zwrócić główną akcję agitacyjną na Wielkopolskę i dzielnice zachodnie.

W tym celu w najbliższym czasie mają być urządzone wiece poselskie B. B. w sprawie konstytucji. (w)

Posel Rauscher wezwany do Berlina

Warszawa 20 10. (Tel. wł.). — Posel niemiecki w Warszawie Rauscher został wezwany do Berlina w związku z prowadzonymi przezeń rokowaniami o traktat handlowy. (w)

Niezwykły protest

Paryż 19. 10. (Radjo). Do biura posła Dumaine w St. Dizier (z grupy Marina) zgłosił się 50-letni mężczyzna, niejaki Grapin, który nie mówiąc ani słowa, oddał do posła Dumaine'a strzał rewolwerowy. Rannego posła przewieziono do lecznicy, gdzie przy natychmiastowej operacji udało się kulę wydobyć. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Sprawcę zamachu natychmiast aresztowano.

Na komisarjacie policji Grapin oświadczył, że chciał w ten sposób zaprotestować przeciwko przedwczesnej ewakuacji Nadrenji, której jest przeciwny.

Reforma konstytucji w Austrii

Wiedeń 19. 10. (PAT). Z przedłożenia o reformie konstytucji podnieść jeszcze należy następujące postanowienia

Czas urzędowania prezydenta związkowego przedłużony będzie z 4 na 7 lat. Wiek uprawniający do czynnego prawa wyborczego, podwyższony będzie o rok mianowicie, do ukończonego 21 roku życia; do biernego prawa wyborczego potrzebny będzie ukończony 29 rok życia. Dotychczas obowiązywał ukończony 24 rok życia. Przy wyborze do rady narodowej i w plebiscycie zaprowadzony będzie przymus wyborczy.

Krwawe awantury w Frankfurcie n. M.

Berlin 19. 10. (PAT). Z Frankfurtu n/M donoszą, że ubiegłej nocy w czasie zebrania hitlerowców na rzecz akcji plebiscytowej doszło do krwawych awantur i wykroczeń ulicznych. Policja aresztowała 67 uczestników pochodu, konfiskując u nich wielką ilość broni palnej oraz sztyletów i palek gumowych.

W czasie awantur zasztyletowano pewnego przechodnia, niebiorącego udziału w manifestacjach.



Studenci Kings College w Londynie obnoszą po ukończeniu egzaminów dyrektora wydziału inżynierskiego po ulicach miasta.

Przed konferencją londyńską

Zaniepokojenie prasy angielskiej

Londyn 19. 10. (PAT.) Wiadomość o zamierzonych rokowaniach francusko-włoskich, celem wspólnego porozumienia się przed konferencją londyńską, wywołała tutaj zrozumiałe zainteresowanie.

Prasa angielska stara się wykazać na zewnątrz z tego powodu swe zadowolenie, podkreślając, że porozumienie włosko-francuskie ułatwi po-

wodzenie konferencji, usuwając te trudności, z którymi trzeba się było najbardziej liczyć. Między wierszami wyczytać jednak można pewne zaniepokojenie, czy rokowania włosko-francuskie nie mają na celu utworzenia bloku łacińskiego na konferencji londyńskiej, który przeciwstawiać się będzie blokowi anglo-amerykańskiemu.

Katastrofalne stosunki aprowizacyjne w Sowietach

Alarmy prasy bolszewickiej

Moskwa 19. 10. (PAT). W akcji t. zw. Chlebozagotówek zrodziły się nowe poważne przeszkody, utrudniające normalny jej bieg.

Pierwszą z tych przeszkód jest brak wagonów a drugą brak składów, tak iż zboże w wielu wypadkach składane jest na odkryte rampy kolejowe. Dalej daje się odczuwać ogromny brak worków Sojuszleb oraz szereg innych organizacji zwrócił się z poleceniem do swych agentów i członków w sprawie rozpoczęcia natychmiastowej zbiórki wśród ludności worków. Organizowane są

specjalne brygady z komsomolców, pionierów i robotników fabrycznych dla przeprowadzenia wśród ludności odpowiedniej akcji za oddawaniem państwu worków. Utworzone zostało nowe hasło bojowe „dajesz mieszok“.

Prasa podnosi alarm z powodu niezwykłego powolnego tempa ładunku kartofli, przeznaczonych dla większych ośrodków miejskich i wyraża obawę, że przy takim tempie ładunku większe miasta zostaną na zimę bez dostatecznego zapasu kartofli.

Intrygi czerwonych władców

Nieudany manewr Rakowskiego

Berlin 20. 10. (Tel. wł.). Tutejsze kółka emigracji rosyjskiej otrzymały z Moskwy następujące informacje:

W związku z alarmującymi pogłoskami krążącymi w Moskwie o chorobie Stalina i jego pobycie w miejscowości Gorki, prasa sowiecka opublikowała jednobrzmiący komunikat, oznajmiający, że Stalin powrócił 14 b. m. do Kremļa i objął urządowanie.

Zapewnieniu temu jednak nikt nie wierzy tembardziej, że G. P. U. otrzymało rozkaz ścigania osób, rozpowszechniających informacje o chorobie Stalina.

Na nastroje chorego Stalina fatalnie

oddziaływać miało wykrucie podstępny Rakowskiego. Jak wiadomo, Rakowski zawiadomił czerwonego dyktatora o swojej skrusze i gotowości współpracy ze Stalinem. Agenci G. P. U. przychwycili jednak list z instrukcjami trockisty Solycewa, z którego wynikało, że skrusza Rakowskiego i jego zwolenników była chytrym taktycznym manewrem opozycji, chcącej dostać się z powrotem do urzędów partji, skąd zamierzali zadać Stalinowi cios decydujący.

Po stwierdzeniu tego Stalin rozkazał niezwłocznie aresztować w Saratowie Rakowskiego i zesłać go do miejscowości Barnaul na Syberji.

W ten sam sposób postąpiono z innymi politycznymi przyjaciółmi Rakowskiego. B. Z.

Demonstracja przeciwko faszystom

Bruksela, 19. 10. (Radjo wł.). — Wczoraj grupa demonstrantów usiłowała zaatakować konsulát włoski wśród okrzyków: „Precz z Mussolinim!“, przyczem rzucano cegłami w okna poselstwa. Policja rozproszyła demonstrantów po kilku strzałach.

Echa walk palestyńskich

Londyn, 19. 10. (Radjo wł.). Z Palestyny donoszą, że w mieście Haifa sąd skazał trzech Arabów na karę śmierci za zamordowanie pewnego żyda. obrońcy Arabów wnieśli apelację do najwyższego sądu w Jerzolimie. Władze zarządziły odpowiednie środki przeciwko możliwym rozruchom, które mogłyby wynikać z powodu tego wyroku.

Samobójstwo urzędnika sowieckiego

Berlin 19. 10. (Radjo). Urzędnik sowieckiej delegacji handlowej w Hamburgu 70-letni Goldstein popełnił samobójstwo.

W listach pozostawionych do żony oraz kierownika delegacji przeprasza ich za ten czyn, nie podając motywów, które skłoniły go do samobójstwa.

Weneckie szkło

(Korespondencja własna).

Wenecja, w październiku.

W wielkim sklepie pod kolumnami na placu św. Marka niezliczona ilość wyrobów z kolorowego szkła. Wiszące, wieloramienne lampy z kloszami o kształcie kielichów kwiatowych, rubinowe wazy i puhary, płaskie talerze, mieniące się wszystkimi barwami tęczy, dziwne dzbany i wysmukłe kieliszki.

Kruchy, cieniutki materiał zachwyca oko piękną linią i wyszukaną harmonią kolorów. Bładoliljowe i bładoniebieskie wazony przepuszczają promienie światła, które załamując się łagodnie, znaczą na szkłe jasne smugi.

— Musi pan obejrzeć naszą fabrykę w Murano; robotnicy pracują do godziny piątej.

Gondola wyjeżdża z wąskiego kanału na „wielką lagunę“, którą wzburzają małe parowce i szybkożadne motorówki. Powoli przesuwamy się pod murem wyspy, którą zajmuje ementarz i po upływie pół godziny przybijamy do brzegu Murana.

Siwy gondoljer łatwo godzi się na czekanie.

Fabryk szkła w Murano jest kilka. Ta, którą mamy zwiedzić, tuż w pobliżu przystani.

W parterowym budynku, a raczej ruderze, mieszczą się od frontu składy fabryczne. Znowu rubinowe puhary, żyrandole i kandelabry; wszystko oczywiście ze szkła.

Do „fabryki“ przechodzi się przez podwórze, ciasne ale wypełnione zielenią.

Fabryka wielkiej, światowej firmy, to jedna, duża izba. W środku okrągły piec z otworami, pełnymi ognistych języków. Robotników fuzin. Od zwieżdżających oddziela ich drewniana balustrada. objaśnień udziela młody urzędnik biurowy; mówi po angielsku, francusku i niemiecku.

Robotnicy zajęci są pracą.

Każdy zanurza żelazny długi cybuch w roztopionem szkłe. Lekko wdechuje powietrze, poczem miękką bryłę szkła, czerwoną, jak gorące żelazo, zanurza w

kolorowym pyłe. Szkło otrzymuje za-
daną barwę i na rusze wędruje do pie-
ca. Po chwili robotnik przystępuje do
obróbki.

Skupiamy uwagę na pracy jednego
z nich.

Wyjął on z pieca rurę z niekształt-
ną bryłką szkła, siadł i położył przed
sobą na dwóch, równoległych desecz-
kach. Obraca ją dłonią i toczy szkło.
Bryłka wydłuża się i przyjmuje syme-
tryczny wygląd. Drugi robotnik pod-
chodzi z drugą rurą i nakłada nową
bryłkę szkła, którą pierwszy robotnik
przecina w połowie żelaznymi nożycami.
W dłoni szybko obraca rurę i z na-
łożonej bryłki formuje się kielich. Po
wyjęciu z pieca widzimy, że nóżka pu-
hara ma kolor złota, a szeroko rozwarty
kielich lśni w kolorze szmaragdowym.
Robotnik mierzy puhar, oddaje go w
szczytach pomocnikowi i zabiera się
do robienia drugiego naczynia.

Praca zdaje się bardzo łatwa, a w
rzeczywistości jest bardzo mozolna. Ro-
botnicy w hutach szklanych Murana
muszą być specjalnie uzdolnieni i uczyć
się przez lat wiele. Każdy ruch jest
przemysłany i obliczony, wymaga wiel-
kiej wprawy i dużego doświadczenia.
Wystarczy wziąć kilka okruchów szkla-
nego pyłu za wiele, aby kolor szkła był
ciemniejszy i nie zgadzał się z resztą
wykonywanej zastawy. Podobnie nie
łatwo uchwycić potrzebny wymiar, po-
nieważ rozgrzane szkło po wyjęciu z
pieca kurczy się, zależnie od stopnia
temperatury i rodzaju domieszek, na-
dających mu barwę.

Obecnie szkła weneckie cechuje tyl-
ko linia i barwa. Huty w Murano
współzawodniczą w doborze kolorów,
najbardziej delikatnych, najbardziej od-
powiadających kruchemu materiałowi.
Szkło jest gładkie, rzadko wyginane i
karbowane. Znikły dawne weneckie
szkła, pełne poprzyklepanych kwiatków,
listków i innych ozdóbek.

Jak w całej obecnej sztuce, tak i w
Murano obowiązuje dzisiaj harmonia
nieskomplikowanych kształtów i dobór
prostych, nie krzyczących kolorów.

F. o. b.

Echa P. W. K.

Paryż, 19. 10. (PAT.) Dziś w „Pe-
tit Journalu“ ukazał się artykuł de-
putowanego Pezeta pod tytułem „Cud
polski“, w którym autor opisuje swe
wrażenia z pobytu na P. W. K. w Po-
znaniu.

P. Pezet nie znajduje słów zachwy-
tu dla wystawy i zaznacza, że widzi
w niej niezbity dowód żywotności na-
rodu polskiego, który po strasznej tra-
gedji rozbiorów, długich i krwawych
ciosach wielkiej wojny i najściu bolsze-
wizmów, zabrał się do gorączkowej
pracy dokoła odbudowy i ostatecznego
ukonstytuowania państwa.

Dla oceny całej doniosłości P. W.
K. — pisze deputowany Pezet — na-
leży uświadomić sobie przeszłość Pol-
ski. Wówczas dzieło, dokonane przez
dzisiejsze pokolenie, staje się zrozu-
miałe.

Szaljapin stracił głos

Londyn, 19. 10. (AW). Bawiący
tu wszechświatowej sławy śpiewak Fie-
dor Szaljapin zapadł na ciężką chorobę
gardła i znajduje się w jednej z miej-
scowych klinik.

Lekarze twierdzą, że stan choroby
nie pozwala rokować jakichkolwiek
możliwości uratowania głosu śpiewaka.

Dom gry w Wiesbaden

Wiesbaden, 19. 10. (AW). Nie-
mieckie towarzystwo kuracyjno - tury-
styczne wystąpiło z projektem utworze-
nia w Wiesbaden wielkiego domu gry,
w którym prowadzono by grę w ruletkę
oraz bakarata. Zarząd miejski Wiesba-
denu skłania się ku tym projektom. —
Dla poparcia swego projektu towarzy-
stwo kuracyjno - turystyczne przytacza
przykład Sopot, gdzie kasyno przynosi
rocznego dochodu około 5 milj. gulde-
nów.

Projektodawcy spodziewają się, iż
dom gry w Wiesbaden przynosić im
będzie 100 tys. marek czystego dochodu
miesięcznie.

Longines

PRECYZYJNY ZEGAREK
światowej marki do nabycia
w pierwszorzędnym magazynach
zegarmistrzowskich i jubilerskich.

W kraju i w świecie

Po słowach Ks. Prymasa i Ojca św. o wolnomularstwie w Polsce

Ostrzeżenia narodu polskiego przed
wolnomularstwem czyli masonerją,
które w ostatnim czasie wypowiedział
Ks. Prymas Polski oraz Ojciec Święty,
pozostaną niewątpliwie w trwałej pa-
mięci i zaznaczą pewien zwrot w po-
jęciach.

Ks. Prymas, który już dnia 6 listo-
pada 1926, w pierwszym swym wystą-
pieniu po wejściu na arcybiskupstwo
gnieźnieńsko-poznańskie, wezwał do
zerwania z bezprawiem, prądami roz-
strojowymi i masonerją, obecnie, na
10-ym Zjeździe Katolickim w Pozna-
niu dnia 9 września r. b., przedsta-
wiwszy napór na katolicyzm, pietro-
czy się obecnie w Polsce, wołał:

„...Wytraćcie szatanowi ze zbrodniczych
rąk ten gładki pogański i... kielnię.“

Ten prosty obraz, wywołujący kiel-
nię wolnomularską, utkwiał w pamięci.
Tuż potem, dnia 4 października r. b.
w Rzymie, mówił Ojciec Św. do piel-
grzymki polskiej:

„Czuwajcie, gdyż grożą wam niebez-
pieczeństwa i zasadzki podstępne. Wróg
wszelkiego dobra, którego Chrystus Pan
nazwał bramami piekielnymi, nie śpi, ale
czuwa i działa wśród was. Mam tu na
myśli przedewszystkiem sektę maso-
ńską, która szerzy swe przewrotne zasady
i zgubne wpływy również i w Polsce...“

Od chwili tych ostrzeżeń ustają za-
pewne próby bądźto podkpiwania so-
bie ze straszaków masonskich, bądźto
lekceważącego machania ręką na
sprawę wolnomularstwa w Polsce.
Czy jednak słowa Ks. Prymasa i Ojca
Św. zjawiają się nieoczekiwanie?

Ministerstwo spraw wewnętrznych
urządziło dla wyższych ofice-
rów policji ośmiomiesięcz-
ne kursy, od jesieni 1927 do wiosny
1928, na których wykładano m. in.
także naukę o stronnictwach politycz-
nych w Polsce. Jeden z wykładów po-
święcony był masonerji. Po wykładach
rozdawano streszczenie. Odbitka
tego streszczenia doszła do rąk ks.
prałata Marcelego Godlewskiego, któ-
ry w swym piśmie parafjalnym „Wia-
domości Parafjalne“ nr 38 str. 7) o-
głosił wyciąg z niego. W wykładzie
tym, wedle urzędowego streszczenia
powiedziano:

„Wolnomularstwo w Polsce dlatego
jest organizacją tajną, albowiem obecni
przewodcy twierdzą, iż przeciwnik masoner-
ji kler w swojej zawziętości z
chwilą jawności mógłby wywołać pewne
zaognienia i trzeba raczej wyczekać aż
nastąpi zmiana wśród społeczeństwa. Nad-
mienić również należy, iż w Polsce poglą-
dy na wolnomularstwo są wrogie i fa-
szywe. Sądzi się bowiem, iż jest to or-
ganizacja żydowska, wroga Polsce i naro-
dowym ideałom, a wreszcie będąca na u-
sługach obcego państwa, co wszystko
świadczy, iż powodem tu nieznan-
ność historii.“

(Tu dłuższy ustęp o powstaniu wolno-
mularstwa w XVIII jako tajnego
związku wolnościowego, oraz o jego za-
sługach w końcu XVIII i początku XIX
wieku w Polsce, bardzo ciepło wychwala-
nych).

„Po roku 1831 i 1863 z utratą wolności
ruch w Polsce zamiera i dopiero dziś
znowu istnieją liczne loże, mające w skła-
dzie swoim wielkich ludzi.“

Wolnomularstwo jest, pomijając
wszystko inne, organizacją 1. tajną,
2. przynależną tajnie do związków
międzynarodowych. Ze stanowiska
władz państwowych istnienie takiej
organizacji jest, ogólnie mówiąc, co-
najmniej zbyteczne. Ciepło zachwala-
nia jej wyższym oficerom policji, w
wykładach, urządzanych przez mini-
sterstwo spraw wewnętrznych jest rzec-
czywiście co najmniej bardzo uderza-
jące.

Dnia 25 lipca 1928 odbył się w War-
szawie pogrzeb ś. p. Jerzego
Winiarza, a nazajutrz w piśmie
najbliższym kół rządzących („Głos
Prawdy“, nr. 205 z 26 lipca 1928) za-
mieszczono następujący opis:

„W imieniu rządu obecny jest mini-
ster dr. Świtalski, są wybitni oficerowie,
przedstawiciele organizacji P. O. W.,
„Strzelca“, związków artystycznych. Nad
mogilą przemówił Andrzej Strug. Zegnał
ś. p. Jerzego Winiarza...“

„Zegnam Cię wreszcie, przyjacielu i
bracie — rzekł Strug — jako przewod-
nik Wielkiej Narodowej Loży,
której wiernym byłeś bratem...“

„Chrząst broń, wzniesionej na bacz-
ność, ostatnia pobudka wojskowa...“

Dzień ów uznano za chwilę sam o-
rzutnego ujawnienia się wolno-
mularstwa w Polsce dzisiejszej, o-
czywiście w sposób ogólnikowy. W
związku z tem ogłoszono w piśmie
obozu narodowego w ciągu sierpnia
1928 wiadomości o lożach wolno-
mularskich w Polsce: bądźto z niemiec-
kiego kalendarza masonskiego Dale-
na, lub z innego niemieckiego kalen-
darza Br. Schmita; bądźto z dziełka
austriackiego o masonerji („Freimau-
rer und Juden in Oesterreich der
Nachkriegszeit“, 1927, str. 305), które
podaje wiadomości o rozwoju wolno-
mularstwa w Polsce po wojnie i o
stworzeniu, na mocy patentu przy-
znanego przez konwent lożański z ro-
ku 1922, Wielkiej Loży w Polsce w paź-
dzierniku 1924; bądźto wreszcie ze
sprawozdania z kongresu masonskiego
w Paryżu, w domu Wielkiej Loży
Francji, dnia 28 grudnia 1927 z udziałem
wymienionych tam imiennie 3
przedstawicieli polskich, z których je-
den mówił o odrodzeniu wolnomular-
stwa w Polsce od r. 1921; bądźto je-
szcze z innych źródeł. Oczywiście
wszystkie te wiadomości są i muszą
być ułamkowe. Wystarczy jednak ma-
lowicze ujawnienie się wolnomular-
stwa i jego Wielkiej Loży w Polsce
dnia 25 lipca 1928 w obecności przed-
stawiciela Rządu.

Tuż po tem ujawnieniu się wolno-
mularstwa i w związku z licznymi o
tem głosami pism obozu katolickiego
pojawiło się jakby wyznanie i
wyzwanie ze strony wolnomular-
stwa polskiego znowu w piśmie bli-
skim wówczas kół rządowych („Epo-
ka“ nr. 246 z 5 września 1928), gdzie
głoszono o naszej przeszłości z przed-
stępu z górą lat i o dniu dzisiejszym:

„Wszystko, co dzisiaj czcimy i
wielbimy, wywodziło się z masoner-
ji i pod jej wpływem do działalności
publicznej wchodziło... Już istniały bulle
papieskie przeciwko masonerji; Kle-
mensa XII (In Eminentia) z r. 1782; Be-
nedykta XIV (Provideas) z r. 1751, Piusa VII
(Sollicitudo Omnium) z r. 1814 (Eccle-
siam) z r. 1821 itd. A jednak wszystko to
nie powstrzymało wolnych duchów i
gorących patriotów, których nazywamy
bohaterami narodowymi, od należenia do
masonerji... Jeśli dzisiaj mamy znow przed
sobą tę walkę i to rozdzielenie, to zapraw-
de wolimy, aby Polska poszła śladami
Dąbrowskich, Niemcewiczów i Łukasie-
skich...“

Jest oczywiście grube nadużycie w
zestawieniu okresu spisów wolno-
ściowych europejskich z końca 18-go
i z 19-go wieku, oraz koniecznych
wówczas tajnych działań polskich, z
dobą obecną. Ale samo wyznanie i
wyzwanie na dzisiaj jest wyraźne.
Rzucono w niem rękawicę przede-
wszystkiem Kościołowi.

Zabiegi wolnomularstwa wśród
urzędników państwowych
wydobywają się również w pewnej
mierze na światło dzienne. Istnieje
przedewszystkiem od czterech lat ka-
lendarzyk: „Ilustrowany Informator
Urzędniczy na rok 1929, opracował ma-
gister prawa Antoni Żbikowski, czwar-
ty rok wydawnictwa, Lublin 1929, na-
kładem autora.“

W kalendarzyku tym główną roz-
prawką jest „Z dziejów wolnomular-
skich w Polsce“, w przypomnieniu
dat historycznych przeważają zdarze-
nia naświetlone przeciw Kościołowi
lub na chwałę wolnomularstwa, a w
ogłoszeniach znajdujemy zalecenia
dziennika „Epoka“, miesięcznika „Ży-
cie Wolne“, dalej „Ilustrowanej En-
cyklopedji Wolnomularskiej“, oraz
jeszcze miesięcznika nauczycielskiego
„Wiedza i Życie“ i jego „Biblioteki
Samokształcenia“, czyli „jesteśmy w
domu.“

Nawet bez zalecania ze strony u-
czynnego „Informatora Urzędniczy“
wypadłoby nam z kolei zajrzeć do wy-
dawnictw lewicowego Związku Szkół
Powszechnych, gdyż urabianie pojęć
nauczycieli szkół powszechnych
jest oczywiście szczególnie
ważne.

Miesięcznik tego Związku Nauczycieli
p. t. „Wiedza i Życie“, który jako
redaktorzy podpisują p. Janusz Jędrze-
jewicz, wizytator ministerstwa oświaty,
a obecnie poseł w B. B. oraz p. Wiktor
Błażejewicz, nauczyciel semin naucz-
mający urlop dla tych zajęć pisarskich
zamieścił m. in. w r. 1927 szereg szkic-
ców p. St. Małachowskiego - Lempickie-

go o wolnomularstwie polskiem oraz
wydał w swej „Bibliotece Samokształ-
cenia“ jako nr. 3-ci jego książeczkę p. t.
„Wolnomularze Europy i Ameryki“, z
której czytelnik nabiera jak najlepsze-
go wyobrażenia o masonerji, a w szcze-
gólności dowie się:

„28, 29 i 30 czerwca 1917 r. Wielki
Wschód Francji i Wielka Loża Francji
zgrupowały na kongresie przedstawicieli
wolnomularstwa sprzymierzonego i neu-
tralnego i wystawiły cztery punkty, uwa-
żając je za konieczne: ...2. wskrzeszenie
Polski niepodległej przez zjednoczenie
trzech zaborów...“ (str. 44).

Czytelnik nie dowiaduje się nato-
miast, jakie były losy tego wystawione-
go przez francuskie wolnomularstwo za-
dania, a tem mniej, ile knozań przeciw
Polsce było w czasie konferencji poko-
jowej właśnie ze strony masonerji świa-
towej.

W samym zaś miesięczniku „Wiedza
i Życie“ daje się pokarm duchowy taki
jak np. p. Leona Rolenszteina wywody
o... mitach, w oparciu o Jamesa Fraze-
ra, a w uproszczonych ujęciach takich:

„...Legendę o cierpiącym bogu, umie-
rającym śmiercią męczeńską wczesną
wiosną, znajdujemy w wielu religjach,
pod różnym stopniem szerokości geogra-
ficznej. Zjaniecia ciała boga przeszło za-
razem w symbol. I wszędzie tam, gdzie
znajdujemy legendę o takim cierpiącym
bogu, widzimy, że bywa on uśmiercany
właśnie wtedy, gdy kończy się okres jego
młodości, mniej więcej około trzydzieste-
go trzeciego roku życia...“

Oto właśnie niezbędny kierunek...
doksztalcenia nauczycieli szkół po-
wszechnych w Polsce, przyczem widać,
że informator urzędniczy ze swojemi
dziejami i datami wolnomularstwa wy-
sławianego oraz z ogłoszeniami, zaleca-
jącemi owe wydawnictwa nauczyciel-
skie, znowu zachwalające wolnomu-
larstwo, a oświeclające zarzem nau-
czycielom na swój sposób wiarę katolic-
ką, to wszystko zalebia się bardzo do-
kładnie i gładko, jakby... kielnię przy-
klepał.

Gdyby ktoś przypuszczał, że przy-
namniej młodzież i to od dział-
wy niemal zaczynając, pozostawia się
w spokoju, myliłby się, bo oto znowu pi-
smo najbliższe dziś kół rządzących
 („Głos Prawdy“ nr. 272 z 5 października
1929) takie snuje uwagi o ostatnim zlo-
cie, harcerskim światowym w Anglii z
sierpnia b. r.:

„Jerzy V, król zjednoczonego kró-
stwa Wielkiej Brytanji i obronca wiary
(jak głoszają jego tytuły) delegował na
Jamboree w swem imieniu stryja swego
księcia Connaught, który dokonał otwar-
cia złotu i przyjął defiladę wszystkich
narodów, dominjów i kolonij.“

„Tenże ks. Connaught w dn. 17 lipca
1906 r. jako wielki mistrz mason-
ski położył kamień węgielny pod zakry-
stję, ufundowaną ze składek masonskich
w wysokości 10.000 funtów szterlingów, a
stanowiącą część słynnej katedry w Li-
verpolu...“

„W n-rze 5 „Daily Arrowe“, oficjal-
nego pisma obozowego, ukazała się w ko-
munikacie głównej kwatery zmieniane
treści następującej:

„Klub masonski Birkenhead. Sekretarz
prosi serdecznie harcerzy masonów
o odwiedzenie klubu między godz. 7 a 11
popołudniu, codzień z wyjątkiem niedziel.
Wejście od ulicy Grange road.“

„Fakty powyższe nie spowodowały
trzęsienia ziemi, obóz skautów nie zapadł
się pod jego powierzchnią...“

„To, że w Z. H. P. jest 95 proc. mło-
dzieży katolickiej (o ile wierzyć cyfrom
statystyki harcerskiej) nie jest zaletą
lecz z wadą Związku.“

„Wyodrębnianie się pod względem wy-
znaniowym, budzenie antagonizmów reli-
gijnych w harcerstwie jako organizacji,
przeznaczonej do wychowania młodzieży
na dobrych obywateli polskich, jest robo-
tą przeciw państwu...“

O tem, że wolnomularstwo angiel-
skie, właściwie jawne, nie ma zabarwie-
nia przeciwnego religji i jest przeważ-
nie raczej pewnego rodzaju bractwem
dobroczynności a nie narzędziem poli-
tyki i bezwyznaniowości, nie dowiedzą
się z tych uwag ani harcerze, ani inni
czytelnicy, ale wnioski dla naszego
gruntu idą daleko.

Czyż trudno, choćby w słabym świe-
tle tych kilku przypomnień, zrozu-
mieć, dlaczego z najdosłowniej-
szych miejsc padają stanowcze dzisiaj
ostrzeżenia pod adresem narodu pol-
skiego przed masonerją? Sprawa jest,
nawet w tem, co widać na wierzchu, w
takim rozmachu że nie pora na niedo-
mówienia. Wolnomularstwo samo nie-
całkiem się z tem tai, że chce się roz-
rósć w Polsce odbudowanej a zarzem
nie ukrywa walki z Kościołem i wiarą
katolicką jako celu głównego. Więc też
Kościoł ostrzega.

Stanisław Stronński.

KALENDARZYK

Niedziela, 20 października 1929.

Słońce: wschód 6,26 — zachód 16,48 —
długość dnia 10 godzin 22 min.
Księżyc: wschód 17,35 — zachód 8,50 —
po pełni.
Kal. rz.-kat.: Jan Kanty — jutro Urszula P.
Kal. słow.: Budziślaw — jutro Daromiła.

Zebrania

Dziś o 10 Zw. Tow. Czeladzi Rzemieślniczej na Woj. Poznańskie (nadzwyczajne zebranie wszystkich delegatów i prezesów) u p. Ograbowicza, ulica Ślusarska 6;
o 10 Tow. Hodowli Kanarków i Ochrony Ptaków Leśnych „Canaria”, u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;
o 10 Zw. Krawców i Krawczyń Konfekcyjnych (zebranie ogólne) u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;
o 11 Zw. Czel. Garncarskiej, u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;
o 11 Zw. Przedsiębiorstw Elektr. na Woj. Poznańskie i Pomorskie, w Piwnicy Ratuszowej, St. Rynek 1;
o 14 Tow. Cechowej Czel. Piekarskiej, w Gospodzie Piekarskiej, ulica Woźna 13;
o 15 Apostolstwo Modlitwy (zebranie panów) w sali OO. Jezuitów;
o 16 Kółko Rolnicze Poznań - Winiary, u p. Kotlińskiego;
o 16 Tow. Obywateli Polaków z Obczyzny, u p. Jarockiego, ulica Masztalarska 8a;
o 16 Kółko Rolnicze (Winiary), w lokalu p. Kotlińskiego;
o 17.30 Kat. Koło Abstyn. „Wyzwolenie”, w salce Księgarni Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 18.30 Zw. Misyjny Polek, w szkole społecznej, ul. Podgórna 12 b (wykład ks. dr. Abta: „Na marginesie Międzynar. Akad. Kongr. Misyjnego w Wiedniu”).
Jutro o 20 Kat. Tow. Rzemieślników Polskich, w Domu Królowej Jadwigi;
o 20 Zw. Pracowników Kupieckich, w lokalu Z. P. K.;
— Tow. Cechowej Czeladzi Krawieckiej, w lokalu posiedzeń plac Bernardyński 2.

Różne

Dziś o 18 Tow. Śpiewu „Halka” — wieczorek z tańcami u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16;
o 19 Kolo Przyj. Harcerzy przy VII drużynie im. Stefana Czarneckiego — zabawa jesienna w Ogrodzie Zoologicznym;
o 20 Stow. Młodzieży Polskiej (Św. Wojciech) — zabawa w Domu Król. Jadwigi.

Licytacje

Jutro o 9.30 M. Garbary 5 — ubrania letnie;
o 10.30 M. Garbary 5 — płaszcze;
o 11 ul. Kozia 6 — szafa żel., 5 000 butelek;
o 12 ul. Niegolewskich 20 — maszyna do szycia;
o 13 St. Rynek 16 — fortepian;
o 14 M. Garbary 5 — ubrania letnie;
o 15.30 ul. Wieżowa 10 — rozmaite ubrania, płaszcze zimowe, letnie oraz gumowe, kostjumy, spodnie itd.

Teatr Wielki

DZIŚ o godz. 15 „Polska krew”, operetka Nedbala. (Ceny niższe). — Wieczorem „Blanche fleur”, opera Kienzla. — (Gościnnie występ Józefa Wolińskiego).

Teatr Polski

DZIŚ o godz. 15 „Para nie para”. (Ceny niższe). — Wieczorem „Maman do wzięcia”.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Pan Damazy”. — Gościnnie występ Frenkla i Justiana.

TEATR OBJAZDOWY

„Sprawa Jakubowskiego”

Niedziela, 20. 10. — Nowy Tomyśl.

MIECZYSLAW JAROSLAWSKI
ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ
(Ciąg dalszy.)

50) — Moi panowie — zaczął suchym, jak trzask palącej drzazgi głosem — nikt z nas tu obecnych nie jest upoważniony do rozstrzygnięcia spraw, które panowie poruszacie. Jesteśmy przede wszystkim ludźmi interesu. I jeżeli pan Soplica uzna za celowe, wybuduje fabrykę konserw i chłodnię i porozumie się w tych sprawach doskończenie z panem Braulem i panem Jelonerem, czy prezesem Pelplińskim. Nie chodzi tu jednak o drobiazgi, lecz o sprawy zasadnicze. Musimy zdecydować o tem, co wielki kapitał zagraniczny ma zrobić z wybrzeżem polskim.

Zamarły na ustach słowa, w daleką przeszłość odpłynęła gorąca krew sprzeczek. Mówił wielki finansista, Bruno Stinn, mąż zaufania rządu

Z teatru

„Pan Damazy”, komedia w 4 aktach Józefa Blizińskiego. Teatr Nowy. Występ gościnnie M. Frenkla i K. Justiana. Inne role: pp. Czarnecka, Trojanowska, Zeromska, Trzy Gwiazdki, Bystrzyński, Smoczyński. Reżyserja: A. Bystrzyński.

Arcyszuka Blizińskiego z takim arcy mistrzem jak Frenkiel jest zawsze wielką uciechą. Na występy gościnne jest to sztuka trudna — oczywiście nie dla gości — i jak się ją przygotowuje w pośpiechu, na patatajkę, jak mówią za kulisami, to nieraz ma się wrażenie, że to wszystko utknie i nie ruszy, zwłaszcza, gdy pod koniec trzeba coraz więcej przyspieszać. Ale Frenkiel jest takim rozkosznym szlagonem z przed czterdziestu lat, ma takie radosne oczki, a burezy i zrzędzi z taką dobrocią, że wszystko inne furda. Dziwy to są nad dziwami, gdy zacznie sobie mówić po prostu, bez akcentów prawie (tak by się zdawało), a ton roli, ton, na który jest nastrojona dusza Pana Damazego brzmi jednym ciągiem jak najpyszniejsza wiolonczeła.

Rejent Bajdałski jest trochę kuzynem zasuszonego Pagatowicza z „Grubych ryb”. P. Justjan, aktor nie tylko utalentowany, ale doświadczony, postarał się zasuszyć go inaczej, a ma na to dosyć sposobów i sposobików. Niektóre przekazał mu w spadku Kamiński, zresztą nie jemu jednemu. Są to pewne ostrokańciste ruchy rąk, pewne zajakiwania się przed słowami, pewne spojrzenia — zresztą wszyscy wiedzą o co chodzi i p. Justjan taksamo. Spadek taki można przyjąć bez obawy, gdy się go tylko dodaje do własnego majątku i to sporego. Wygrany był Bajdałski zupełnie i ciekawie, jako figura wzorowo postawiona i opracowana technicznie do wszystkich szczegółów.

Helenkę grała panna Trzygwiazdki, która nazywa się tak dla tego, że święte prawa związku aktorów pozwalają adeptom używać nazwiska dopiero po spełnieniu pewnych warunków, zwłaszcza egzaminu, czy egzaminów. Na razie zdaje Helenka egzamin nie przed komisją związkową, ale przed publicznością i już od paru sztuk okazuje, że jest wcale dobrze przygotowaną pod względem młodości, pewnego wdzięku i mile szczebioczącego głosiku. Trochę za wiele się fyrta i główką krepi, ale szczebioczące piaski zawsze tak robią. Po egzaminie także się to przydarza, i to częściej, niż było potrzeba. Nie wiem czy istnieje takie prawo, aby w zorganizowanym aktorstwie była zawsze pewna przepisowa ilość tych trzech gwiazdek? Jeżeli by tak było, to może przywrócić naszemu miłemu anonimowi jego rodzone nazwisko, a za to schować pod trzy gwiazdki jakie egzaminowane beztalencie. Będzie i porządek i sprawiedliwość.

Rola Mańki jest bardzo trudna. Co chwila przychodzi w niej „sz”, „cz”, „rz” i „z”. W. N.

O organy w sali reprezentacyjnej P. W. K.

Z miasta piszą nam, co następuje: Program muzyczny „Radja Poznańskiego” zawiera często koncerty organowe, których wykonawcami są najpo-



Podczas zabawy

wystarczy jeden rzut oka do podręcznego lusterka, by się przekonać, iż puder Elida jest rzeczywiście najdoskonalszym uzupełnieniem toalety.

Puder Elida jest absolutnie wolny od wszelkich szkodliwych składników. Wyrabiany we wszystkich modnych kolorach, perfumowany silnie, lecz subtelnie.

PUDER ELIDA

ważniejsi muzycy naszego grodu i które cieszą się ze względu na swój wysoki poziom artystyczny wielkiem zainteresowaniem u licznych rzesz naszych radjosluchaczy. Większość tych koncertów transmitowało Radjo z auli U. P. Jednakże z chwilą wybudowania wielkich organów w sali reprezentacyjnej P. W. K. koncerty nadawano z tejże sali. Innowację tę radjosluchacze przyjęli z wielkiem zadowoleniem, gdyż brzmienie i charakter głosu tego wspaniałego instrumentu przewyższał o całe niebo twarde ton organów w Auli Uniwersyteckiej.

Nie możemy jednak powstrzymać się od uwagi, że sala reprezentacyjna bynajmniej nie jest godnym pomieszczeniem dla tak cennego instrumentu. — Akustyka jest tam wręcz fatalna, zwłaszcza dla warunków transmisji mikrofonowych. To też celem ulepszenia jakości technicznej koncertów należałoby salę reprezentacyjną przebudować, dać jej okrągłe sklepienie — a Poznań wzbogaciłby się o jedną olbrzymią salę koncertową. Najlepiej byłoby jednak przenieść wielkie organy do auli U. P. na miejsce obecnie stojącego tam instrumentu.

Należałoby też życzyć sobie, aby sfery muzyczne naszego miasta więcej się

zainteresowały wielkimi organami z P. W. K. Niewiadomo, czy „Radjo Poznańskie” tylko czasowo korzystało z tych organów w okresie wystawy, czy też je wydzierżawiło na pewien przeciąg czasu. Różnie się bowiem o tem mówi. Krażą pogłoski, że organy te nabył podobno Magistrat naszego miasta i wypożyczył Radju itd. Ile w tem prawdy — niewiadomo. Gdyby jednak tak było, to miasto nasze zyskałoby nie lada ozdobę: mało wprawdzie widoczną, lecz zato „wspaniale słyszalną”. Jeśli więc organy koncertowe z P. W. K. zostaną w Poznaniu, to niechaj Radjo pomyśli o należytem tłumieniu sali, aby transmisje koncertów były i w tym kierunku doskonale. Instalacja urządzeń tłumiących nie będzie tak drogą i sądzimy, że Radjo uczyni zadość życzeniom swych muzycznych słuchaczy. Przedewszystkiem jednak pragnielibymy od miarodajnych czynników dowiedzieć się czegoś konkretnego o losie koncertowych organów z sali reprezentacyjnej.

Od Redakcji: Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że Magistrat postanowił salę reprezentacyjną P. W. K. zamienić na salę koncertową z pozostawieniem wspaniałych organów na miejscu dotychczasowym. Wiadomość tę przyjmują niewątpliwie wszyscy z serdecznym aplauzem.

Czy zapisałeś się na członka wspierającego Komitetu Floty Narodowej. Wkładka 1 zł rocznie Conto P. K. O. 39. Zapis się a spełnisz swój obywatelski obowiązek

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13. — Apteka Sapieżyńska, pl. Sapieżyński 1. — Apteka pod Białym Orłem, St. Rynek 41.
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12.

Lazarz: Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marsz. Focha 98.

Wilda: Apteka pod Koroną, Górna Wilda 61.

W innych dzielnicach miasta tamtejsze apteki.

Rzeszy niemieckiej w sprawach przemysłowych, prezes trustu metalurgicznego, potęga, nie tylko na kontynencie europejskim, ale powaga z którą liczyły się nawet giełdy New-Yorku i Londynu.

— Tak, moi panowie — ciągnął dalej Stinn po wystarczającej do opowiadania zebranych pauzie, mocnym skurczem kościstej dłoni ujmując trzonek noża i stawiając go sztorcem — Gdynia i jej najbliższa okolica stała się w ostatnich czasach niepokojącym zagadnieniem dla polityki eksportowej, nie tylko portów niemieckich na Bałtyku, ale i dla eksportu węgla z Anglii.

Powiódł wzrokiem po zebranych i dodał bezapelacyjnie:

— W mocy kapitału jest to stanowisko portów polskich — Gdyni i Gdańska utrwalić, lub je zniweczyć... dla interesów ogólniejszych...

— Nie, panie Stinn — zaprotestował Zaklicki, nie czekając na odezwanie się zaskoczonych tem postawieniem sprawy finansistów. — To nie

jest w mocy pańskiego kapitału, lecz... w mocy historii! A historia, jak dotąd, ma swoje prawo i powody, aby stanąć w obronie Gdyni polskiej.

Słuchacze zcierpnęli. Na taką odwagę wobec Stinna mógł sobie pozwolić człowiek nie zdający sobie sprawy, kim jest ten potentat w kodeksie finansowym.

Stinn uśmiechnął się dyplomatycznie.

— Pan bierze to zbyt gorąco... panie...

— Zaklicki — odpowiedział usłużnie prezes Pelpliński.

— Panie Zaklitzky! Ja przecież postawiłem kwestję zasadniczo i nie miałem zamiaru walczyć z pańskim zdaniem, ani nawet z niem się zapoznawać...

Na twarzach sprzymierzeńców wykwitł uśmiech zadowolenia. Odetchnęli. Zaklicki zbladł. Zrozumiał, że zignorowano nie tylko jego wystąpienie, ale i jego samego.

— Chciałbym natomiast w tej sprawie usłyszeć przedewszystkiem głos

pana Soplicy — ciągnął dalej finansista niemiecki i uczynił zapraszający gest pod adresem starego Amerykanina.

Pan Maciej wiedział, że to go nie minie. Wdzięczny też był Zaklickiemu, za ten interwiew, który mu dał temat do odpowiedzi.

Spojrzał na Andrzeja, jakby czekając od niego podniety. Ale wzrok bratanka znów był nieobecny przy stole zastawionym przez stryja dla tej kompanji „autorytetów”, mających się wypowiedzieć w sprawie dalszego „postępowania” z polskiem wybrzeżem. Wzrok Andrzeja miał dostojną finansjerę — z tępym i pergaminowo żółtym łbem Stinna na ciele, miał przedstawicieli rządu polskiego w Gdańsku, miał kształtną, malowniczo osrebrzoną gestym włosem głowę stryja i zatrzymał się tuż poza jego plecami — jakby ta mczekał, wartował...

Maciej Soplica ściągnął brwi, nie odwrócił się jednak.

Tylko Chlorodont

najlepsza pasta do zębów, przez miliony codziennie w użyciu, uważana jest za najdoskonalszy środek do pielęgnowania zębów i jamy ustnej.

- Specjalne zalety: 1) usuwa szpecący osad nazębny, 2) czyni zęby alabastrowo-białymi, 3) oddala nieprzyjemny zapach ust.

Zażądajcie tylko CHLORODONT

Czy każda trzynastka jest

feralną?

Odpowiedź damy jutro

d 1205

Już jutro...

Już jutro wchodzi na repertuar „Słońca” wspaniałe arcydzieło filmowe p. t.

Miłość Księcia Sergjusza

przepiękny dramat miłosny, w którym oczaruje wszystkich fascynującą urodą i mistrzowską grą

Billie Dove

Pozostałe role kreują: ANTONIO MORENO, LUCY DORAINE i wytworny MIKOŁAJ SUSANIN.

„Miłość księcia Sergjusza” — to jeden z tych nielicznych filmów, które napewno przypadną do gustu naszej publiczności.

Niezwykle kosztowna wystawa, świetne bale, kabarety, piękne kobiety — wszystko to opromienione wielką miłością urodziwego księcia Sergjusza Orłowa i jego cudownie pięknej małżonki, Heleny — sprawia, że film oglądamy nie tylko z kolesalnym napięciem, ale i zachwytem a uczucia radości i smutku oraz głębokiej sympatii dla bohaterów filmu naprzemian nurtują nam w duszy.

Dziś w niedzielę o godz. 3 po poł. w teatrze „Słońce” przedstawienie dla dzieci i młodzieży szkolnej po cenach minimalnych

Dziś, w niedzielę o godz. 3 popoł. zgramadzą się w „Słońcu” gromadzi nas najmłodszy, aby zachwycić się przepięknym filmem naukowo-podróżniczym p. t. „Dziwi i cuda dżungli”, uśmieć serdecznie na wesolej komedyjce „Wesoła Banda” i z zaciekawieniem oglądać najnowszy tygodnik aktualności. Przedstawienia w „Słońcu” mają już swoją ustaloną markę. To też i wczorajsze przedstawienie ogólnie się podobało. Niewątpliwie nie znajdzie się w Poznaniu ani jedna mamusia, która by nie umożliwiła swym najdroższemu skorzystania z tych naprawdę miłych i pouczających przedstawień, tem bardziej, że ceny biletów są wprost minimalne: **Cały parter po 50 gr. Cały balkon po 1 zł.** Sprzedaż biletów od godz. 12 w południe przy kasach teatru „Słońce”.
P. 3307

Kupimy motory elektryczne

na prąd zmienny 50 okr. — 220 V. o sile 1—15 PS. Obroty 1000—1400. Szczegółowe i szybkie oferty pod „Asa” do Biura ogłoszeń i reklam kinowych H. Faliek, Kraków, Skrytka pocztowa 105. np 4704

Aresztowanie „trupa”

Echa tajemniczych strzałów na ul. Dominikańskiej

Pewnego wieczoru w ubiegłym tygodniu zawiadomiono czwarty komisariat o strzelaninie na ul. Dominikańskiej. Wynikiem tej strzelaniny miał być jakiś zabity. Na miejsce wypadku udała się policja i przywołano pogotowie ratunkowe. Rzekomego trupa jednakże nie było, a sprawca strzelaniny uciekł.

Sprawa nabrała jednak dużego rozgłosu a jedno z pism miejscowych zabawiło się nawet w proroka i zarzykowało twierdzenie, że „nieboszczyka” ani sprawcy strzelaniny policja nigdy już nie odnajdzie. Proroctwo to okazało

się jednak mylne. Wczoraj wieczorem policja zarządziła obławę, przyczem udało się zaarrestować obu inicjatorów powyższego zajścia.

Okazało się, że krytycznego wieczoru obaj „bohaterzy” chwili pokłócili się na ul. Dominikańskiej o jakiś dziewoję i w toku kłótni jeden z rywali dobył rewolweru i strzelił kilkakrotnie do swego przeciwnika, który widząc wymierzony ku sobie rewolwer, padł na ziemię, markując „trupa”.

Obecnie obaj przeciwnicy będą odpowiadali nie tylko za ostatnią, lecz i różne inne sprawki. (k)

Czterdzieściosiemn sekt w naszym Państwie!

Statystyka urzędowa Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podaje, że na ziemiach naszych rozwija działalność czterdzieści siedem najrozmaitszych sekt.

Zdumiony czytelnik, przeczytawszy powyższe słowa, zapytał: jakto w Polsce, która chlubi się, że jest krajem katolickim, mogłoby w tym stopniu być rozwinięte sekciarstwo?

Niestety!... Statystyka urzędowa mówi...

To też zrozumiałem stanie się dla każdego, dlaczego VI. Dzień Katolicki w Wielkopolsce, wyznaczony na niedzielę 27 października 1929 r. odbędzie się pod hasłem: „Misja wewnętrzna”.

W dniu tym szerzymy Królestwo Chrystusowe — oto wezwanie, rzucone do wszystkich katolików. — Niechaj nikt z nas nie pozostanie nań głuchym!

W sprawie Uniwersytetu Ludowego

W dniu wczorajszym odbyło się na salce p. Jarockiego zebranie zarządów Tow. Przemysłowych m. Poznania, celem omówienia sprawy wykładów urządzanych przez Uniwersytet Ludowy, z ramienia Tow. Czytelní Ludowych.

Obradom przewodniczył wicepr. Zw. Tow. Przem. i Rzem. p. Adam Piotrowski. Referat główny wygłosił p. pułk. Piekucki, przedstawiając ważność i znaczenie urządzanych corocznie cykliów. Chodzi tutaj o dalsze kształcenie tak młodszych jak starszych. Należy zatem zachęcić jak najszersze koła warstw średnich, aby z kursów przez Uniwersytet Ludowy urządzanych jak najwięcej korzystano. Wiedzy udziela się tam w wszystkich dziedzinach nauki, a więc historii, literatury, przyrody, sztuki, muzykologii, higieny itd.

Kursy trwają w ciągu zimy przez okres 14 tygodni.

Dalszych uzupełnień udziela p. Czerwinski, prezes Tow. Wykładów na m. Poznań. Wynika z wywodów drugiego mówcy, że koszty za udział w

wykładach są bardzo minimalne, wynoszą bowiem za cały kurs w pewnych dziedzinach (dobrowolnie obranych) 3 i 5 zł. Wpisowe wynosi — 1 zł. Korzyść z wykładów tych jest dla udział biorących ogromna.

W dyskusji przemawiają m. in. pp. Zieliński, Zabłocki Jan, Tad. Piotrowski, przewodniczący oraz prelegenci.

Postanowiono rzecz całą przedstawić w poszczególnych towarzystwach i zachęcić jak największą liczbę, szczególnie młodszych członków do udziału.

Na tem obrady zakończono w nadziei, że przyniosą one pożądany skutek. Uświadomione bowiem tylko społeczeństwa, zdobyć potrafią sobie należyte znaczenie w świecie. Chodzi o to, ażeby naród nasz nie pozostał poza innymi w tyle, a w tym celu pracują i pracować pragną nasze Uniwersytety Ludowe. Dużo zależy od zrozumienia i poparcia sprawy. (p)

Wypadek w gazowni miejskiej

(k) Wczoraj rano na budowlu w obrębie Gazowni miejskiej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Wskutek zarwania się rusztowania spadli ze znacznej wysokości dwaj robotnicy, Franciszek Woźniak i Stanisław Nowak.

Obaj odnieśli dość poważne okaleczenia.

Wkrótce po wypadku zgłosił się jeden z nich w leczniczy miejskiej celem opatrunku.

Dochodzenia, mające na celu ustalenie winy, prowadzą władze budowlane.

Napad przy Alei Szelągowskiej

Zamieszkały w Naramowicach 24-letni Kazimierz Szumiński został napadnięty na alei Szelągowskiej przez mieszkańca Naramowic Nikodema Holysza, który kilkakrotnie zranił go w głowę. Skutki były tak dotkliwe, że Szumiński padł bez przytomności. Napastnik, który niewątpliwie zżęcałby się nadal nad swą ofiarą, został spłoszony przez przechodzących robotników. Szumiński nie może wyjaśnić, dla jakich powodów Holysz go napadł. O zajściu Szumiński doniósł policji, która zajęła się śledztwem. (k.)

Zuchwały napad

Wczoraj wieczorem około godziny 19-tej na schodach domu przy Św. Marcynie 27. dwu wyrostków napadło wracającą do swego mieszkania Helenę Łakomską. Napastnicy wyrwali p. Łakomskiej torebkę z pieniędzmi i poczęli uciekać. Na krzyk napadniętej zbiegli się sąsiedzi i przytrzymali złooczyńców, oddając ich w ręce policji.

Są to 17-letni Kazimierz Tunder, zamieszkały przy ul. Kościelnej 20 i 16-letni Władysław Przybylski, zamieszkały przy ul. Kościelnej 43.

Obu złooczyńców odstawiono do aresztu policyjnego. (k)

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień 20 b. m.:

Rankiem przeważnie chmurno i mgliście, miejscami na zachodzie Polski przejściowe deszcze, potem pogodnie. Dość ciepło. Slabe wiatry południowo-wschodnie i wschodnie, potem zachodnie na zachodzie.

WITOLD RYCHTER

Rzeczoznawca Przysięgły Do Spraw Samochodowych przy Komis. Rządu na M. St. Warszawę Warszawa, ul. Złota 6. Telefon 191-25.

Warszawa, dnia 4. IX. 29.

Do

Polsko Szwedzkiego Towarzystwa „ORDO”

Niniejszem mam przyjemność zakomunikować Sz. Panom, iż dostarczony mi przez Panów gumochron „Ordo”, założony na moim motocyklu wykazał duże zalety, a mianowicie zupełnie zabezpieczył kieszki od przebiecia przez gwoździe, których kilka wyjąłem z opony po dłuższej jeździe bez naruszenia detki. Uważam zakładanie gumochronów „Ordo” do normalnej jazdy turystycznej za bardzo wskazane, a bowiem nie tracę się drogiego czasu na naprawy defektów gum i nie potrzebuję wozić ze sobą zapasowych kół, ani opon lub kieszek.

Z poważaniem

Witold Rychter.

np 4800

światowej sławy
Śniegowce i kalosze
RESINOTRUST
Eleganckie i trwałe
ZADAC WYŚLEDZIE!

Sirax

do Czyszczenia wszelkich PRZEDMIOTÓW DOMOWYCH KUCHENNYCH jakoteż do MYCIA RĄK

Do CZYSZCZENIA METALI SZYB I LUSTER tylko:



P 5 785-62 706

Bandycki napad

Katowice, 19. 10. (PAT.) Dziś o godz. 13,45 w porze, gdy miało się odbyć wypłacanie robotnikom, zatrudnionym przy budowie toru kolejowego na odcinku Jchojec-Gisowiec, jakiś osobnik, uzbrojony w rewolwer, napadł na dokonywującego wypłat kierownika budowy Marjana Kalinowskiego z Królewskiej Huty i ranił go w głowę. Kalinowski w obronie własnej użył broni palnej i wystrzelał z rewolweru położył napastnika trupem na miejscu.

Przeprowadzone dochodzenia policyjne ustaliły, że zastrzelonym jest niejaki Leon Kerner z Gisowiec, od dłuższego czasu poszukiwany przez policję za popelnienie szeregu przestępstw.

Czy każda trzynastka jest

feralną?

Odpowiedź damy jutro

d 1205

PRAWIE WIECZNIE TRWA BATERJA ANODOWA

„AMMON”

Mogę zakomunikować, iż nigdy nie miałem takiego wypadku, aby bateria mogła pracować dobrze w ciągu 5-ciu miesięcy. Obecnie, gdy załączyłem do swego aparatu trzylampowego baterję „Ammon”, pracuje już piąty miesiąc bardzo dobrze. Biernakonie, 28 września 1929 r.

Jan Rodziewicz.

Ostatnio zakupiona we firmie „Tęcza” bateria „Ammon” na 60 volt, jeszcze na początku kwietnia, służy mi dotychczas, t. j. 6 miesięcy mimo, że słucham prawie codzien. 4 do 5 godz. Naprawę baterję „Ammon” są niezastąpione. Oczekując przesyłki... Kierce, 30 września 1929 r.

J. Konderak

„TĘCZA”, Kraków, ul. Czarnowiejska 72.

Godnym zaufania wysyłamy bez zaliczki. np 4703

MYDŁO JELENI SCHICHT
OSZCZĘDZA
CZAS I PIENIĄDZE

Pp 5780-52,694

W poniedziałek, dnia 21 października 1929 r., o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w sali Ogrodu Zoologicznego

Wielkie Zebranie Sprawozdawcze

o wyniku wyborów do Rady Miejskiej m. Poznania
organizowane przez Komitet
Narodowego Obozu Gospodarczego.

Na zebranie to są proszeni wszyscy pp. Obwodowi i Mężowie zaufania z całego miasta oraz ci wszyscy, którzy sprawą wyborów do Rady Miejskiej gorąco się interesowali. Karty wstępu otrzymać można w biurze Komitetu Narodowego Obozu Gospodarczego przy ul. św. Marcina 65, wejście z podwórza na lewo w godz. od 10 do 3 po południu.

Z tramwaju pod samochód

Wczoraj popołudniu zamieszkały przy ul. Małeckiego 31-32 kupiec Antoni Witkowski wyskoczył na Kaponjerze z tramwaju i dostał się pod nadjeżdżający samochód. Z powodu odniesionych poranień p. Witkowskiego przewieziono do lecznicy miejskiej. (k.)

Uporczywe zaparcie, katary jelita grubego, wzdęcia, osłabione funkcje żołądkowe, zastoina ogólna, osłabione funkcje wątroby, bóle w bokach i pod żebrami przechodzą przy używaniu rano i wieczorem po szklanceczce naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. Powagi lekarskie stwierdzają, że woda Franciszka Józefa nawet przy skłonności do podrażnień kiszki działa bezboleśnie. Zadać w aptekach i drogerjach. np 4674

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

* Referat prasowo-propagandowy Międzynarodowej Wystawy Komunikacji cyjno-Turystycznej w Poznaniu objął red B. Koreywo, prezes Związku Literatów m. Poznania.

Z WIELKOPOLSKI

* Środa. (Sejmik Pow.) Wybory do Sejmiku Powiatowego odbędą się w tut. powiecie w czasie od 5 do 10 stycznia 1930 r. Sejmik Powiatowy składa się z 33 członków. Z tych wybiera m Środa 5 członków, m. Kostrzyn 2 czł., m. Zaniemyśl 1 członka.

(Z cukrowni.) Nową kampanję rozpoczęła tut. cukrownia uroczystym nabo-

żeństwem na intencję swą i pracowników — (Misja.) Dnia 10 listopada rozpoczął się tu misja. — (Obchód Pułaskiego.) W 150 rocznicę śmierci gen. Pułaskiego odbył się tu uroczysty obchód. Rano odprawiono za łobne nabożeństwo w Kolegiacie. Wieczorem urządzono uroczystą akademię, na której wygłosił obszerny wykład o życiu i zasługach Pułaskiego p. prof. gimn. dr Bochenek. Popisy muzyczne, śpiewy chórowe i deklamacje wypełniły dalszą część akademii. — (Koncert religijny.) Celem zebrania funduszu na wykończenie odnowienia kolegiaty, urządziło tut. Tow. Śpiewu Kościelnego „Cecylja“ koncert religijny. — Koncert udał się bardzo dobrze, również pod względem finansowym. (sk)

Inowrocław
Agencja „Kurjera Poznańskiego“
w Inowrocławiu mieści się od dnia
9 października 1929 r. w

KIOSKU

w Inowrocławiu
przy ul. Król. Jadw. nar. ul. Toruńskiej.

Zamówienia oraz przedpłatę prosimy skutecznie ać oddać tylko w powyższym kiosku. Nowa agencja przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenie oryginalnych bez żadnych dopłat. Dostawa gazet odbywa się jeszcze tego samego dnia.

Z POMORZA

* Gdynia. (Z portu.) W III dekadzie września zawinęło do portu gdyńskiego 55 statków, w tem 49 parowców, 5 żaglowców mot. i 1 holownik. Ogólna ich pojemność wynosiła 43 718 t. r. n. Statki te

przywoziły 3143 ton ładunku, przeważnie (2800 tonn) rudy żelaznej. Wyszło z portu 43 statków z ładunkiem 61 547 tonn, w tem 58 187 t węgla eksportowego, 2851 t węgla bunkrowego, 508 t otręb ryżowych, 1 t drobnicy. Pasażerów wyjechało 787 osób. Ogólny obrót w III dekadzie września wynosił 66 079 t.

(Z P. P. „Żegluga Polskiej“.) Statki Żegluga Polskiej odbyły w miesiącu wrześniu 18 podróży, przyczem odwiedzone następujące porty: Gdańsk, Stockholm, Getle, Norrkoeping, Lulea, Rotterdam, Amsterdam, Odense, Svendsborg, Vejle, Karrabeckmuende, Rouen, Dieppe, Neapol, Sousse, Oran, Bone, Nemours, Casa blanca, Szczecin. Statki wywoziły z Polski 30 837,5 t węgla, przywoziły do Polski 4000 t fosforytów, 11 346 t rudy i 543,8 t drobnicy. W przewozie między portami zagranicznymi przewieziono 4 520 t koksu i 214,3 t drobnicy. Ogólny obrót w wrześniu rb. wyniósł 51 462,5 t. Za frachty zainkasowano 18 059,12 funtów szterl. — W czasie od 1 kwietnia do 1 września rb obrót ogólny statkami „Żegluga Polskiej“ wyniósł 282 489,2 t, przyczem za frachty zainkasowano 93 955,4 funtów szt. (sg)

* Grudziądz. (Kradzież.) W ocy na 17 bm. włamali się złodzieje do oberży p. Westfalewicz w Robakowie i skradli towarów na sumę 1500 zł. Na miejscu pozostawili tekę i plecak.

(Smierć wskutek lekkomyślności.) Robotnik Fr. Chachaj z Górnych Wymiar lat 21, wracając zszoną do domu, uciekł się pędzącego samochodu ciężarowego, z którego spadł na szosę, raniąc się śmiertelnie. Ch zmarł krótko po wypadku, nie odzyskawszy przytomności.

(Osobiste.) Prokurator Dewiški przeniesiony został na własny wniosek do Katowic, a prokurator Marszałik w stan spoczynku; obaj, biorąc w Grudziądzu żywy udział w pracy społecznej, cieszyli się dobrze zasłużonym szacunkiem społeczeństwa. (ski)

* Świecie. (Osuszenie łąk.) W celu osuszenia wielkich obszarów łąk nad pasmem jezior błędzińskich, ostrowieckich i mukurzańskiego, zawiązała się przed kilku laty spółka wodna z siedzibą w Ostrowitem, na czele której stanął właściciel ziemski p. Esden - Tempiski Spółka przeprowadziła kosztem około 80 000 zł regulację strug i kanałów odpływowych, tak iż nareszcie znaczne obszary łąk, nie przedstawiających dotąd wartości, stały się żyznymi. Prace ziemne wykonało Towarzystwo Meljoracyjne w Warszawie, oddział w Poznaniu. Prace zostały obecnie ukończone. (tt)

* Kościerzyna. (Zawieszenie w urzędowaniu.) Dekretem wojewody pomorskiego zawieszony został w urzędowaniu kierownik tutejszego banku powiatowego dyr. Nalęcz oraz Zarząd, Rada Kasy i Komisja Rewizyjna. Kierownictwo banku powierzono komisarzowi rządowemu. (n)

SPORT

Gry ruchowe

O mistrz. Polski w koszykówce. Pierwszy dzień turnieju o mistrzostwo Polski w Krakowie przyniósł dużą niespodziankę, mianowicie porażkę mistrza Polski „Czarnej Trzynastki“. Poszczególne spotkania przyniosły następujące wyniki: — „Czarna Trzynastka“ — „Sokół Macierz“ (Lwów) 41:6; „Cracovia“ — „Polonia“ (Warszawa) 27:21; „Cracovia“ — „Sokół Macierz“ 39:0; „Polonia“ — „Czarna Trzynastka“ 19:11. W ogólnej punktacji prowadzi „Cracovia“ 4 p., „Czarna Trzynastka“ 2, „Polonia“ 2 i „Sokół Macierz“ 0 p. (Tel. wł.) T. S.

Ekka atletyka

Petkiewicz jedzie do Szwecji, gdzie startować będzie w biegu na 5 klm. w b. silnej konkurencji.

Piłka nożna

Echa meczu „Warta“ — „Turyści“. — Przy dalszych badaniach w związku z protestem „Warty“ stwierdzono, że przy zgłoszeniu Żurkowskiego dla „Turystów“ podano fałszywą datę jego urodzenia, mianowicie 1907 rok. Ponieważ zaś przy zgłoszeniu Żurkowskiego dla „Ostrovii“ data urodzenia była podana jako 1906 r., P. Z. P. N., przypuszczając, że chodzi o dwóch różnych graczy, zgłoszenie jego do „Turystów“ zatwierdził. Dalej stwierdzono, że 15 września grał on w barwach „Ostrovii“, a dwa tygodnie później, 29 września, w drużynie „Turystów“ przeciwko „Warcie“. Mieszka on stałe w Kaliszu i na zawody dojeżdża do Łodzi; zgłoszony zaś został jako stały mieszkaniec Łodzi. Wobec tych wszystkich danych, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że mecz ten zostanie unieważniony. (Tel. wł.) W. K.

Z TEATROW

Teatr Wielki. Dziś, w niedzielę o godzinie 15 po cenach znacznie niższych „Polska krew“. Wieczorem gościnny występ Józefa Wolińskiego w operze „Blanche fleur“. W poniedziałek, 21 bm. „Hrabina Marica“ z p. Grabowską. We wtorek, 22 bm. „Carmen“. W środę, 23 bm. „Bal maskowy“.

Teatr Polski. Dziś o godz. 15 po cenach niższych najnowsza komedia Zygmunta Kaweckiego „Para nie para“. Wieczorem o godz. 20 rekordowa krotoczwila A. Grzymaty-Siedleckiego „Maman do wzięcia“. Premiera konkursowej komedji Adolfa Nowaczyńskiego „Wiosna narodów“ odbędzie się we czwartek, 24 bm. w pierwszorzędnej obsadzie, w reżyserji p. Wysockiej i nowej wystawie p. Jarockiego.

Teatr Nowy. Dziś, w niedzielę po raz drugi „Pan Damazy“, znakomita komedia J. Bliżńskiego z gościnnym występem mistrza Frenkla w roli Damazego i znakomitego artysty Teatru Narodowego K. Justiana w roli Bajdalskiego. Wczorajsze przedstawienie przyjęła publiczność niezwykle entuzjastycznie, darząc mistrza sceny polskiej niemilkłącymi oklaskami przy otwartej kurtynie.

Mimochodem

Genjalny człowiek

Spotkałem dzisiaj gościa, o którym wiem, że notorycznie jest bez grosza. Jakież więc było moje zdziwienie, gdy zapytał mnie z nonszalancją:

— Czy nie potrzeba panu może pieniędzy? Z przyjemnością ulokował bym kilka setek u jakiego życzliwego znajomego.

Oslupiałem. Nie mogłem się powstrzymać i zawolałem z najwyższym zdumieniem:

— Jakto, więc pan?..
— Genjusz ludzki, proszę pana, nie zna przeszkód. Pochlebiam sobie, że jestem w pewnym kierunku genjalny. Proszę posłuchać.

I zaczął mi opowiadać nieprawdopodobną historję. Pewnego razu umieścił w gazecie następujące ogłoszenie:

„Poszukuję dostawy pierwszorzędnego węgla. Reflektuję na 1 000 tonn. Proszę o nadsyłanie próbek“.

Przysłano mu kilkanaście centnarów „próbek“. Był już zaopatrzony na zimę w węgiel.

Następnie ogłosił podobną ofertę na ziemniaki, jabłka itp. Przysłano mu tyle, że zmuszony był część ich odsprzedać.

A w końcu wymyślił takie ogłoszenie:

„Kto pożycz 10 zł inteligentowi pozostającemu w skrajnej nędzy? Od-

dam natychmiast po otrzymaniu pożyczki“.

Znalazło się przeszło 200 serc litościwych, które zaryzykowały 10-złoto wa pożyczkę. Byli i tacy, którzy przyśleli więcej. Zebrał więc sobie bieda czysko blisko 3 tysiące złotych.

Chodzi teraz dumnie po mieście, pali „gabinetowe“ i rozmawia ze znajomymi tonem lorda.

Genjusz!

D i g a m m a.

Notowania dewiz z dnia 19 października 1929

Obsługa radiotelegraficzna P A T-icznej

Dewiza	Stoła 100 kont	Parytet w zlocie	Notowane za	w War- szawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	5	—	100 zł.	—	57.58	46.80	43.46	11.25	—	377.60	58.00	79.61
Poznań	9	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	7	173.52	100 Gd gid.	—	—	81.45	—	—	—	656.50	—	—
Berlin	7 1/2	212.34	100 R M.	—	—	—	20.39	23.89	—	805.17	123.43	169.64
Belgia	5	123.94	100 belg.	124.64	—	58.41	34.87	13.97	—	—	72.20	99.21
Bukareszt	9 1/2	172.—	100 l.	—	—	2.434	317.—	1.59	—	20.06	3.08	4.22
Budapeszt	5	155.90	100 pengo	—	—	73.3	27.91	17.45	—	588.95	50.30	124.16
Holandja	5 1/2	358.31	100 gid. nol	—	—	168.46	12.09	40.28	—	—	308.05	28.18
Kopenhaga	5 1/2	238.88	100 k. d.	—	—	111.93	18.20	26.76	—	—	138.25	189.05
Londyn	1 1/2	43.38	1 funt szterl.	43.47	25.00	20.378	—	4.87	—	164.32	25.18	34.62
Nowy York	5	3.91 41	1 dolar	8.90	—	418.40	487.25	—	—	33.73	16.70	710.25
Paryż	3 1/2	172.—	100 fr. franc.	35.09	—	16.445	123.89	3.93	—	132.78	20.32	27.94
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26.39	—	12.379	164.53	2.9	—	176.52	15.30	21.02
Rzym	5	172.—	100 l.	46.72	—	21.83	93.13	2	—	—	27.05	37.20
Szwajcaria	3 1/2	172.—	100 fr szwajc.	172.62	—	80.935	25.18	1.33	—	652.77	—	17.40
Sztokholm	5 1/2	238.88	100 k. szw.	—	—	112.30	18.4	—	—	—	138.40	190.65
Wiedeń	8 1/2	125.43	100 szyling.	—	—	53.74	34.68	14.09	—	473.90	72.65	—

Z życia wielkiej nauczycielki

Wermlandja i jej charakter — Dlaczego jest nam bliska? Dziewczynka z Maerbacki — Nauczycielka wiary w życie — Pierwszy triumf — Nagroda Nobla — Powrót do gniazda

O Wermlandji nie wiele wiemy na ogół. Jeżeli porównać Skandynawję do wielkiego psa, którego łeb i grzbięt należą do Norwegji, a reszta części korpusu do Szwecji, to na przednich odnóżach zwierzęcia rozsiał się ten pagórkowaty, obficie zalesiony, rzadko zaludniony kraj. Dziesiąta część jego powierzchni (20.000 km. kw.) zajmują jeziora, podstawą dobrobytu ludności jest przemysł drzewny i hutniczy. Połowa krainy leży w obszarze długich i ciężkich zim. Jeszcze pod koniec ubiegłego stulecia niedźwiedzie i wilki podchodziły do osad ludzkich i porywały ludzi. Dziś niema już wilków i niedźwiedzi, jak również niema tego typu szwedzkiego, który w wiekach ubiegłych groził pokojowi Europy. Wermlandja to dziś szczęśliwa, patriarchalna kraina, której mieszkańcy, oddani wyciężającej pracy na chleb codzienny, żyją w atmosferze spokojnej, a przeciwieństwa klasowe nie przybierają u nich form tak jęstrzych, jak gdzieindziej. Niema tak gwałtownej, jak wszędzie indziej walki pomiędzy kapitałem a pracą, niema złych śladów wojny, której Szwecja nie widziała od stu lat zgórą. Pomiędzy ludem a warstwami wyższymi istnieje pewnego rodzaju wspólność i wspólna łączność tradycji społecznych i narodowych, która góruje ponad wszystkim.

Mało wiemy o Wermlandji, ale wystarczy nam jedno słowo, a przypomni sobie, że znamy dobrze ten kraj jezior, hut, tartaków i czarnych borów. Wszak to „ojczyzna Liljekrony” kraj „Gösty Berlinga”, opętanego wesolka, który w Wermlandji właśnie popędził na zdobycie serc swych czytelników, wszak to kraj lat dziecińczy Selmy Lagerloef, tej przedziwnej nauczycielki, której promiennych słów i nauk słucha dziś cały świat kulturalny.

W ten właśnie Wermlandji przysłała na świat w r. 1858 Selma Lagerloef. Dziecko starego, od wieków osiadłego tam rodu było wattle i chorowite, wymagało opieki nieustannej, więc chowano je zdaleka od rówieśnic i zabaw wesołych. Samotność wpłynęła wybitnie na rozwój wrażliwego z natury dziewczęcia, wychowywanego pod opieką ojca, który był porucznikiem wermlandzkiego pułku piech. i daremnie marzył o zdobyciu stopnia sekretarza pułku. Nie szło mu również gospodarstwo, gdyż nie miał uporu pracy i zaciętości, dominującej zazwyczaj w usposobieniu Szwedów. Rozwiniętą nad wiek dziewczynką opiekowała się ponadto czarodziejska opowieść domowa, przenosząca ją w dalekie światy marzeń i fantazji. Cały dom rodzicielski pełen był podań, baśni i opowieści. O czarodziejskich ptakach i złośliwych karzełkach opowiadano w izbie czeladnej przy trzaskającym ognisku, gdy zebrana po pracy czeladź krajała chleb po pracy, opowiadały przadki przy kolowrotku, opowiadali państwo w pokojach dworu. Popijając grog i paląc mocne cygara, snuli panowie w domu Lagerloefów nieprzerwanie wątki dawnych podań rodzinnych. Ale ani jedni ani drudzy, ani czeladź za kuchnią, ani panowie w salonie, nie wiedzieli, że są podsłuchiwanymi, że ta słabowita dziewczynka tu i tam kusykając, chłonie w duszę skarby szwedzkiej baśni ludowej, że ją poniesie kiedyś w świat i da poznać Wermlandję ludziom, którzy nigdy o Szwecji może nie słyszeli. Tak dworek rodzicielski w Maerbae był pierwszą szkołą dziewczynki. Niesyta jeszcze wrażeń, jęła czytać i tęsknić. Czytała tak i uczyła się do 9-tego roku życia. Wówczas wyjechała do Sztokholmu, jedno tylko marzenie pisząc w duszy: zdobyć sławę i serca ludzi.

Minęły lata, ciężkie i pełne dopustów losu. Selma straciła ojca i dom rodzinny. Już nikt nie opowiadał baśni choremu dziecku. Musiała walczyć sama i pracować na siebie. Lecz nie skrzywiła się i nie ugięła. Czar dobrej baśni nie tylko ulec nie pozwolił, ale dodał jej skrzydeł natchnienia i użył największego ze swych darów: uśmiechu.

Nauczycielka szkoły żeńskiej w Landskronie (1885—1891) ma krótkie włosy, twarz surową i wydaje się sływną na lekcji. Ale tylko na pozór i z wzruszenia. Wkrótce bowiem przekonano się, że jest prawdziwym skarbem szkoły. „Umiała — opowiada jedna z uczennic — przyciągać do siebie stworzenia najbardziej lekliwe i odporne, umiała dotrzeć do umysłów tępych i nierozwiniętych. Opowiadała, umiała objaśnić i przybliżyć wszystko, co niezrozumiałe. Już wtedy dał się poznać cudowny dar dostępu do ludzkich serc. A zasłuchane dziewczątka nie wiedziały, że gdy przemina lata, liczba ich wrośnie, jak w

bańce i jak w bańce rozszerzą się ściany tej sali szkolnej w Landskronie.

Inne nauczycielki kochały również koleżankę. Dochowała się z tych czasów pamiętka zabawy towarzyskiej, w której udzielano sobie wzajemnie odpowiedzi na zadane pytania. Oto odpowiedź panny Selmy

- Jaką cnotę cenisz najwyżej?
- Miłosierdzie.
- Ulubione zajęcie?
- Studium charakterów.
- Co uważasz za największe szczęście?
- Wiara w siebie.
- Czem się powinien odznaczać mężczyzna?
- Głęboką powagą.
- A kobieta?
- Podobnie.
- Co uważasz za najgorsze?
- Obrazę uczuć bliźniego.

Tym zasadom, wyrażonym kiedyś w chwili zabawy, pozostała panna Lagerloef wierna przez życie całe.

A jak to się stało, że skromna i zapracowana nauczycielka szkoły żeńskiej porzuciła pewnego dnia swą posadę? Poprostu. Z wiosną roku 1890 szwedzkie czasopismo kobiece „Idun” ogłosiło konkurs na nowelę. Koleżanki namawiały Selmę do wzięcia udziału w konkursie, wiedząc, że od lat wielu pracuje usilnie nad powieścią. Lecz nie ufała jeszcze w swe siły, nie wiedząc nawet, jaką formę nada swej powieści, którą zrazu zaczęła pisać wierszem. Zniewolona, wysłała pierwsze pięć rozdziałów „Gösty Berlinga” (bo on to właśnie był debiutem autorki) i — bierze pierwszą nagrodę! Od tej chwili rozpoczyna się nowa epoka w życiu panny Lagerloef. Chociaż właściwie zmieniło się nie wiele; i nadal bowiem miała uczyć, opowiadać.

Król szwedzki Oskar, zasłyszawszy o niezwykłym powodzeniu „Gösty Berlinga” nadaje młodej pisarce stypendjum, które umożliwia jej po raz pierwszy wyruszyć poza granice ojczyzny. Zwiedza kawał świata. Poznaje od r. 1895 począwszy Włochy, Szwajcarię, potem Egipt, Grecję, Turcję i Ziemię Świętą. Przedziwna powieść z życia szwedzkiej sekty religijnej na wsi, która społem wyruszyła do Ziemi Świętej („Jeruzalem” 1901) oraz mistyczne „Legendy Chrystusowe” zwracają uwagę całej Europy na tę dziwną autorkę północy, tak bardzo różną od innych pisarzy skandynawskich; wszakże nie zasiewa ona niepokoju w dusze ludzkie, nie syci ich pióunem, ale zmusza szukać ideałów w życiu, radośnie i ufnie porywa ich wzywać, wznaję hasła miłości, współczucia i wznaję miłosierdzia. Wyżej jeszcze wzbija się jej talent w „Cudownej podróży Nila Holgerssona” (1906), która wkrótce staje się, obok „Serca” Amicisa, jedną z najpoczytniejszych książek w bibliotekach szkolnych całego kontynentu. Deszcz odznaczeń sypie się teraz w Szwecji na kobietę, która tyle sławy przynosi swej ojczyźnie. Za „Jeruzolimę” otrzymuje złoty medal Akademji szwedzkiej, w podzięce zaś za „Cudowną podróż” mianuje ją starożytna wszechnica w Upsali swoim doktorem honorowym. Rośnie tymczasem i wzbogaca się dorobek twórczości, a gdy w r. 1908 panna Lagerloef obchodzi 50-tą rocznicę swych urodzin, cały naród szwedzki spieszy z wyrażeniem łaski i głębokiej wdzięczności swej dobrej, srebrnej już wróżce. Wtedy też uznaje jej zasługi fundacja Nobla, uznawszy, że kto jak kto, ale ta autorka przedewszystkiem zasłużyła na odznaczenie, dostępne w zasadzie najwybitniejszym pisarzom świata, że jeśli komu, to jej należy jak najrychlej udzielić nagrody, żeby się stało zadość woli testatora, który zalecił wyróżnić „pisarzy, którzy w dziedzinie literatury stworzą najcenniejszy utwór o charakterze idealnym”.

Nie było dotąd reprezentanta Szwecji wśród laureatów Nobla. Byli Francuzi, Polacy, Norwegowie, Hiszpanie, Niemcy, Anglicy i Włosi. Dziesiąta z kolei dostąpiła zaszczytu Szwecja, wysyłając najgodniejszą z godnych: Selmę Lagerloef w r. 1909.

Jeszcze nigdy dotąd mury surowej Akademji nie słyszały tak wzruszających prostotą słów, jakie padły wówczas w jej mowie dziękczynnej. Nic się bowiem nie zmieniła panna Selma od czasów, gdy była nauczycielką w Landskronie. Bo jest nią i nadal. Cała sala uczonych słucha z zapartym oddechem czarownych słów wróżki. Wspominała najpierw ojca. Rozmawiała z nim niedawno. Wczoraj wieczorem, jadąc koleją ze Sztokholmu na dzisiejszą uroczy-

stość, wiodła ze zmarłym rozmowę. Dzieli się z nim swą wielką radością. Ojciec zadaje pytania. Córka mu odpowiada. I tak w pośrodku synhedronu uczonych toczy się ta przedziwna rozmowa laureatki z nieżyjącym oddawna panem Chrystjanem Lagerloefem, któremu wdzięczna córka chce w ten sposób podziękować za wszystko dobre.

A cóż uczyniła, otrzymawszy po raz pierwszy w życiu znaczniejszą sumę pieniężną (około 150 tysięcy franków). Użyła jej przedewszystkiem na powrót do ziemi ojców swoich. Powróciła do rodzinnego gniazda, Maerbacki, gdzie od lat setek siedziały Lagerloefy, a którą musiano sprzedać po śmierci ojca. Powróciła radosna i najszczęśliwsza. Spełniło się marzenie życia. I wróżba się dopełniła zaszykana od pewnego starca w Ziemi Świętej, który powiedział jej ponadto: „Ten tylko człowiek osiągnie szczęście i ten się pod dobrą urodził gwiazdą, komu w wieku dojrzałym danem było spełnić marzenia swe z lat dzieciństwa”.

Selma Lagerloef osiągnęła więcej, niż marzyła nawet. Bo nie tylko sławę wszechświatową danem było jej zdobyć, ale i powróciła starszeczce do dworku, który pierwszymi promieniami natchnienia rozświetlił jej duszę.

Opodal tego dworku, w dostatnim pałacyku mieszka dziś panna Selma sama z matką, bo nie pisane jej było stworzyć rodzinę. Została sama, ale radosna w aureoli miłości narodu swego. Otoczona entuzjastyczną czcią rodaków, jest pierwszą w kraju kobietą i księżną Skandynawji, duchową księżną, której znaczenie przerasta wszystkie księstwa udzielne świata. Na jeziorach wermlandzkich krąży parowce nazwane imieniem jej i jej najwybitniejszych dzieł, na każdym kroku spotyka podróżny nazwisko, które stało się symbolem, miłości ludzi i ziemi, które uosabia potęgę tradycji narodowej, zakłętej i żywej w dziesiątkach tomów dzieł dobrej pani z Maerbacki.

W osmy krzyżyk weszła już Selma Lagerloef, lecz bynajmniej nie ustaje w pracy. Widzą ją codziennie nad biurkiem pochyloną i ludzie wiejscy, którzy obrzucają kwiatami samochód swej dobrodziejki, i obcy przybysze, z całego świata ciągnący, by odwiedzić przybytek, w którym ona mieszka. Nie ustaje w pracy, kończy obecnie ostatnią część swej tetologii p. t. „Pierścień Loevens koelldów”, której dwie części ukazały się już i w przekładzie polskim.

Czytelnicy polscy obok wielu powodów do wdzięczności dla wielkiej pisarki, powinni jej zapamiętać i tę gorącą odezwe, jaką poparła w prasie szwedzkiej list Sienkiewicza, kiedy w r. 1915 wolał o pomoc dla naszego kraju. Tel.

Amerykańska reklama

Na jednej z najbardziej ożywionych ulic wielkiego miasta amerykańskiego, którego nazwę pomijamy milczeniem, spotkało się pewnego wieczoru w czasie największego ruchu dwóch panów o wygolonych twarzach i sympatycznym wyglądem. Gdy zbliżyli się do siebie na odległość kroku, pan w popielatym cylindrze odezwał się do pana w miękkim kapeluszu:

— Przepraszam bardzo, zdaje mi się, że miałem zaszczyt już gdzieś z panem rozmawiać.

— Nie, nie znam pana — odpowiada pan w miękkim kapeluszu.

— Osobliwe — rzecze drugi dostatecznie głośno, aby go usłyszeli przechodnie. — Twierdzi pan, że mnie nigdy nie widział?

— Nigdy!

— Więc może pan pozwoli, że zadam mu jedno pytanie — ciągnie pan w popielatym cylindrze. — Zapytuję go, dlaczego pan już zdaleka tak mi się przyglądał?

W trakcie tej głośnej rozmowy zaczęli się gromadzić ciekawi.

— Panowie są świadkami — woła drugi, że nie przyglądałem się temu panu.

— Poparzył pan na mnie — rzecze pierwszy bardzo głośno. — Jeżeli pan jest dżentelmanem, odpowiesz n apytanie, dlaczego pan mi się tak przyglądał?

— Nie znam pana — rzucił drugi — uważam pytanie jego za niewłaściwe i...

— Proszę bardzo, mów pan dalej, co ma oznaczać to „i”... Co pan chce przez to „i” powiedzieć?

— Uchyliam się od odpowiedzi — odpiera drugi spokojnie i zwraca się do otaczających, którzy przysłuchiwali się tej szczególnej utarczce słownej z coraz bardziej wzrastającym zainteresowaniem. — Panowie przyznają, że nie powiedziałem nic złego.

— A więc pomyślał pan! Czyż nie tak, panowie? — pyta pierwszy pan wzburzonym tonem.

— Nie odpowiem i na to pytanie — gdyż...

— Co oznacza to „gdz” — przerywa pan w popielatym cylindrze. — Pan chciał napewno powiedzieć: „Ani myślę zadawać się dłużej z jakimś drapichrustem”.

— Tego nie powiedziałem — odpiera pan w miękkim kapeluszu. — Ale...

— Co pan chce powiedzieć znowu przez to „ale”?

— Nic, mój panie.

— Pan wymówił słowo „pan” ze szczerą, gólną intonacją.

— Nie zdaje sobie z tego sprawy.

— Więc niech mnie pan nie gnębi dłużej swoją obecnością — rzuca ostro pierwszy pan.

— Mogę stać, gdzie mi się podoba, chociaż...

— Słowem „choć” chciał pan znowu mnie obrazić! — krzyknął pan w popielatym cylindrze.

Liczba gapiów wzrosła tymczasem po kaźnie.

— Pana „i” obrazić? — odparł spokojnie pierwszy. — Ani mi to nie przeszedło przez głowę.

— A to co znowu?

— Nic, oprócz...

— Co pan rozumie przez to słowo „oprócz”?

— Przez słowo „oprócz” chciałem tylko powiedzieć — rzecze drugi — że pan jest osioł, panie!

— Grzmotnij go pan w głowę — poradził ktoś z gapiów. Zastrzel go pan!

Na te słowa pan w popielatym cylindrze kładzie kapelusza na ziemi i zakasuje rękawy.

— No, teraz pan odpokutujesz!

— Spróbuj tylko! — odpowiada drugi.

— A ja powtarzam raz jeszcze, że jesteś pan osłem.

— Dobrze! — wrzasnął pierwszy. — A wiesz pan, że ja ci za to zęby wybiję?

— Spróbuj pan tylko!

— Pewnie, że spróbuję — i uderza pana w miękkim kapeluszu w twarz z taką siłą, że ten padł na chodnik.

Podniósł się straszliwy tumult. Widzowie pochycili bezzelownego napastnika mocno, aby go należycie ukarać. Lecz pobity podniósł się szybko, stanął przed swym przeciwnikiem, którego publiczność chciała już linczować i oznajmił spokojnie:

— I nie i panowie! Proszę popatrzeć na moje zęby. Ani jednego nie brakuję! — Po tych słowach otworzył usta, ukazując dwa rzędy błyszczących białych zębów. — Panowie, słuchajcie i zapamiętajcie to sobie: Moje zęby są sztuczne. Firma Martens an Co: wyrabia nieziszczalne zęby sztuczne, najlepsze zęby sztuczne!

Na to pierwszy pan bierze drugiego pod rękę i obaj wołają jednogłośnie:

— Polecamy państwu firmę Martens and Co. Tam zamawiajcie zęby sztuczne. Poczem obaj oddalają się spokojnie.

Zmiana imion rodowych w Turcji

Podobnie jak starożytni Grecy, nie przybierają i Turcy żadnych nazwisk rodowych. Zwykle ich imiona rodowe pochodzą w większości wypadków od najrozmaitszych nazw bóstwa, a także ze źródeł judaistycznych. Najbardziej znane imiona: Mehmed, Ahmed, Mahmoud czy Mahomet, są odmiannami wspólnego, źródłowego imienia „Hamd” (Niech będzie imię jego pochwalone), zaś „Abdullah” oznacza (sługę Allaha) a „Abbedin” — (sługę wiary).

System ten uznany został obecnie za nieodpowiedni, jako niewystarczający do cywilnego i prawnego identyfikowania poszczególnych jednostek, przedstawiony też będzie na najbliższej sesji Zgromadzenia Narodowego projekt prawa, dotyczący obowiązku przyjęcia przez głowę każdej rodziny mahometañskiej odrębnego nazwiska rodowego.

Ciekawe, w jaki sposób prawo to, które niewątpliwie zostanie uchwalone, urzeczywistnione i przeprowadzone będzie w praktyce wobec tego, że Turcy naogół niewiele zdradzają pomysłowości w dziedzinie filologii. Najlepszym dowodem niezbyt bujnej ich na tem polu wyobraźni są nazwy anatolijskich wiosek, osad i miejscowości, co do których na każdym kroku spotkać się można z jednymi i temi samymi, powtarzającymi się do znudzenia nazwami: „Yeni - keui” (Nowa wieś), „Eskihissar” (Stary Zamek), „Domuz - dere” (Dolina Wierzy) i „Karadagh” (Czarna góra). Wobec podobnego braku inwencji nomenklaturowej wypadnie chyba otworzyć w Turcji specjalne biura, których zadaniem będzie dostarczanie petentom spisu nazwisk do wyboru. Niewątpliwie ta rewolucja w dziedzinie imion rodowych ludności tureckiej nada odmienną zupełnie barwę stosunkom miejscowym, pozbawiając je dotychczasowej malowniczej mizy, ale ambarasującej pod względem obyczajowo - prawnym, pierwotnej romantyczności.

Polki — najpiękniejszymi kobietami Stanów Zjednoczonych

Na konkursie przeprowadzonym przez znane czasopismo nowojorskie „Physical Cultur” dwie pierwsze nagrody za najładniejszą i najzdrowszą budowę ciała zdobyły Polki — panna Regina Maczewska z Hamtramck i Zofja Ryszelewska z Pensylwanji. W konkursie brały udział 33 kandydatki, wybrane przez poszczególne Stany.

Pułk studencki w Leningradzie

W ramach przysposobienia wojskowego zorganizowany został w tych dniach przy politechnice leningradzkiej pierwszy pułk studencki. Za przykładem politechniki leningradzkiej pójda prawdopodobnie i inne zakłady naukowe, tak, że nie jest wykluczone, iż niebawem powstanie w Rosji większa ilość specjalnych pułków studenckich. (ceps)

KULTURA FIZYCZNA

Pod chlubnym znakiem postępu

Powracamy jeszcze do ubiegłego sezonu pływackiego w naszym mieście, który przeszedł pod znakiem pełnego powodzenia, aby omówić tegoroczne imprezy.

Otóż mimo mniejszych ilości w stosunku do roku ubiegłego, postęp i tu jest widoczny zwłaszcza w zakresie organizacyjnym. Grono sędziów działało przez cały rok sprawnie, obsadzając należycie zawody międzyklubowe i wewnętrzne. Odczuwa się natomiast jeszcze wciąż brak u nas sędziów do skoków, które są zresztą najtrudniejszą dziedziną pływactwa.

Co do jakości imprez, to mieliśmy już rzeczywiście kilka poważniejszych, że wymienimy zawody z Gdańskiem i długodystansowe mistrzostwa Polski.

Sezon tegoroczny rozpoczęła już w czerwcu jubilatka „Legja”, urządzając zawody międzyklubowe, które miały być probierzem sił klubów poznańskich przed ostatnim etapem walki o puchar wędrowny b. wojewody Bnińskiego dla najlepszego klubu Wielkopolski. Wynik był nieoczekiwany, zawody bowiem zakończyły się ogólną porażką faworytów i przyniosły już kilka rezultatów lepszych od rekordów okręgowych. Po „Legji” zadebiutowały organizacyjnie prowincjonalne kluby „Skala” z Ostrowa i „Stowarzyszenie Sportowe” ze Swarzędza, urządzając jednego dnia rozgrywki z udziałem pływaków poznańskich. Wreszcie zawody z okazji Wszechrówniańskiego Złota Sokolów z udziałem Czechów, odbyte przy niezbyt sprzyjających warunkach atmosferycznych, oraz wojskowe o mistrzostwo D. O. K. VII wypełniły terminy w czerwcu.

Dopiero wszakże mistrzostwa okręgowe wykazały, jakim zespołem dobrych pływaków dysponujemy obecnie i jakie postępy zrobiono dzięki zeszłorocznemu, oraz bawiącemu od dwóch tygodni trenerowi. Wystarczy wymienić, iż ustanowiono 14 nowych rekordów, przyczem na poszczególnych dystansach kilku zawodników było zeszłoroczne i za wyjątkiem sztafety panów 5 × 50 m, biegów pań 400 m, 100 m i 100 m nawznak — padły rekordy we wszystkich pozostałych konkurencjach.

Oprócz jednak wielkiej liczby wspomnianych rekordów, na doskonały wnik mistrzostw złożyła się jeszcze znaczna ilość startujących, z których

większość wykazała dobrze opanowany styl, a pływający byle jak, prawie już nie było; wreszcie uczestniczyło kilku nowych klubów, co wskazuje na ciągły rozrost tej dziedziny sportu.

W ogólnej punktacji nie zaszyły jednak większe zmiany. Pierwsze miejsce znowu zdobyła bezapelacyjnie „Unja”, dystansując znacznie, bo o 200 punktów, utrzymując się nadal na drugim „I. S. V.” Dalsze miejsce, wobec przewidzianej dyskwalifikacji jednego z zawodników „P. T. P.”, zajęła „Legja” przed „Pozn. Tow. Pływackim”, za którymi w znacznym odaleniu postępują: „Warta”, „A. Z. S.”, „Skala” z Ostrowa i „Sokol”.

Już w tygodniu po mistrzostwach odbyła się druga wielka impreza, zakończona nieznaczną porażką Poznania z obytym w bojach międzynarodowych Gdańskiem.

Start zawodników w mistrzostwie Polski, nie przyniósł coprawda tych sukcesów jakie odniosły przed dwoma laty pływaczki „Unji”, przekonał się jednak, iż również w konkurencjach męskich zbliżyliśmy się do czoła zwłaszcza w skokach, w których zajęliśmy przez Grabca 3 i 4 miejsce. — Kolejne dwa festyny, organizowane przez okręgowy związek, mając przedewszystkiem charakter propagandowy, należały do udanych imprez, gromadząc wielkie rzesze publiczności. Wreszcie pierwsze zawody międzyklubowe „A. Z. S.” — „Warta”, zakończone zwycięstwem akademików, i mistrzostwa długodystansowe Polski, odbywające się w ramach dorocznego biegu „Wpław przez Poznań” (o puchar „Ilustracji Wielkopolskiej”), który zgromadził rekordową ilość bo 150 zgłoszonych i niezliczone tłumy publiczności — były właściwym zakończeniem sezonu.

Z odbywających się jeszcze rozgrywek wewnętrznych klubów, najlepiej wypadły zawody „Unji”, przynosząc 8 nowych rekordów i przedewszystkiem kilka licznie obsadzonych biegów młodzieży, co wskazuje, iż wreszcie kluby zaczęły dbać o narybek.

Po tak udanym również pod względem imprez sezonie wyrazić należy nadzieję, że następny będzie nowym krokiem na drodze postępu i obecnie mamy już prawo tego wymagać od kierowników naszego pływactwa.

Po sezonie pływackim 1929 r.

III.

W ciągu sezonu ubiegłego stanowczo nie doceniono talentu młodego Remiszewskiego, który w pierwszym roku startowania wszedł do reprezentacji Polski i godnie bronił barw. Zawodnik ten o wielkiej ambicji i odwadze ma przyszłość przed sobą. Z innych skoczków, na których możemy opierać nasze nadzieje, wymienić trzeba uzdolnionych Grabca z P. T. P. i Sztarkopfa z warszawskiej Makabi. Natomiast Sieńkowski, który ma jeszcze czasem swe dobre dni, w przyszłości znajdować może miejsce w reprezentacji tylko jako „all round” rezerwista, do pływania, skoków i water polo.

W konkurencjach kobiecych w stylu dowolnym mieliśmy w tym roku wyraźny zastój. Żaden z rekordów na dystansach klasycznych 100, 400 i 1500 m. nie został poprawiony — a to już w naszej sytuacji równa się cofnięciu. Iżycia była cały czas w zdecydowanie złej formie, i to bez uzasadnionej nadziei poprawy. Nowakówna wprawdzie zbliżyła się na ułamek sekundy do rekordu, ale jej czas 1:33,9 jest słaby i dalekim jest nawet od tegorocznego minimum. Wprawdzie mamy do zanotowania kilka nowych nazwisk na liście pływaczek robiących poniżej 1:40 na setkę, jak Szczerbówna (Pog.), Tomaszewska (AZS.), Reicherówna (w stylu klasycznym), Raschdorówna (SKLA), i piętnastoletnia Sandberzanka (Mak. krak.) — ale za to zawiodły te, na których w roku zeszłym pokładaliśmy nadzieje.

To samo odnosi się do 400 m, gdzie mamy zdecydowane pogorszenie: w dalszym ciągu prowadzi tu Kajzerówna. Jej najlepszy czas tegoroczny jest 7:42. Przymyślamy zatem, że lepszy od tego wynik w zeszłym roku

uzyskały aż cztery zawodniczki (Kajzerówna, Fitzówna, Tratowa, Schmidówna). Jeżeli do tego dodamy, że Kajzerówna była w tym roku jedyną, która zeszła poniżej 8 minut, a mieć będziemy pełny obraz smętnej sytuacji, tem jakszyszy, że już nawet słowiański rekord (Olgi Roje) zeszła poniżej 6:20!

Na 1500 m, mecie nieolimpijskiej, mamy sytuację analogiczną. Schmidówna poprawiła się o 12 sek., a zato Fitzówna, Kajzerówna i Tratowa pogorszyły się o przeszło minutę! I tu dominuje oczywiście „żabka” lub kiepski trudgen Schmidówny czy Tratowej, a o crawl'u niema mowy.

Od zdecydowanego pesymizmu uratować nas mogą tylko dwa jasne punkty, jakie pojawiły się na horyzoncie naszego pływactwa w końcu sezonu: Szczerbówna i Mirosława Kratochwila.

Szczerbówna — mała drobna, piętnastoletnia panienska, płynie pięknym crawl'em, i jemu tylko przy braku sił fizycznych, zawdzięcza swe wyniki. Jej najlepszy czas na setkę — 1:38,3 — nie stanowi nic szczególnego, ale za to znamienity jest świetny wynik uzyskany w końcu sezonu — 3:39 na 200 m. Lepszy od tego czas uzyskała dotąd w Polsce jedna tylko Reicherówna, żabką. Żadna dotąd crawlerka do takich czasów nawet się nie zbliżyła.

Rówieśniczka Szczerbówny, Myszka Kratochwila, siostra znanego pływaka, uzyskała już wynik 1:25 na setkę — o 8 sek. lepszy od rekordu. Wynik ten w zestawieniu z jej wiekiem mówi sam za siebie. Jest to zapewne talent nie mniejszy niż jej brat, z tem tylko, że od razu dostała się pod dobry kierunek, podczas gdy Rafał Kratochwila szereg lat był samoukiem, co fatalnie na jego karierze pływackiej zaciążyło.

Nowakówna wyraźnie specjalizuje się w pływaniu nawznak. Jej ostatni rekord — 1:39,6 — jest wynikiem bardzo dobrym. Szkoda tylko, że czas następnej zawodniczki — Kajzerówny — jest zaledwie 1:50,7 podczas gdy rok temu mieliśmy trzy pływaczki poniżej 1:47! Specjalność ta jest niepopularna i to odbija się na wynikach.

Styl klasyczny — ongiś nasza chluba — w roku zeszłym przyćmiony wobec wyraźnego załamania się w postępie Kajzerówny w końcu sezonu, dziś znowu jest naszym mocnym atutem, dzięki Reicherównie, zawodniczce mającej naprawdę lat 15, wyróżniającej się stylem, który bez przesady nazwać można idealnym. Z tygodnia na tydzień poprawiała ona swój rekord i stanęła ostatecznie 3:34,2 na 200 m. Jest to czas znakomity. Wracając znowu do porównań z miarodajną dla nas świetną olimpiadą paryską, musimy stwierdzić, że był to czas finałowy wice-mistrzyni Geragity.

Niestety fenomenalna Reicherówna jest osamotniona. Bezkonkurencyjna dawniej para z Giszowca — Kajzerówna i Fitzówna, zdaje się, że kończy karierę sportową. A inne — Mehlerówna, Grallówna, czy Zabrzewska, zajmujące dalsze miejsca — nie są talentami.

Przechodząc do przeglądu naszych mistrzyń trampoliny — stwierdzić musimy zupełny przewrót. W roku zeszłym nie mieliśmy tu dosłownie nic — dziś mamy 2 świetne zawodniczki. Pierwsza to Schnatzkówna z B. B. S. V., prawdziwy talent z Bożej łaski. Ma lat 16, rok tylko skacze i reprezentuje dobrą klasę europejską. Posiada ona przedziwną łatwość skakania, przedziwną swobodę z jaką od pierwszego razu wykonywała najtrudniejsze skoki, a co najważniejsze, nie zna zupełnie uczucia strachu przed skokiem i obcą jej jest trema wobec tysięcy widzów. Niepowodzenie na trójmecz słowiańskim przypisać może tylko nadmiernej pewności siebie. Zdobyła szybko sławę uderzyła jej do młodej głowy — i to ją zgubiło. Jeżeli upora się z tą groźną wadą — a to musi przyjść z wiekiem — jeżeli zacznie pracować tak jak Maerz — będzie mistrzem.

Schnatzkówna jest bezsprzecznie największym talentem jaki mieliśmy kiedykolwiek na horyzoncie polskiego sportu pływackiego. Stoi przed nią otworem karjera sportowa, w której nic nie jest niemożliwe, nawet mistrzostwo olimpijskie.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje jej silna wola i ofiarność dla swych barw: oto podczas meczu z Belgją skakała z wieży, mając wrzód w uchu. Choć już pierwsze dwa skoki sprawiły jej nadzwyczaj dotkliwy ból, choć słała się na nogach, poszła na platformę 10-metrową, dwa razy stamtąd skoczyła, dokończyła konkursu i wygrała. Taki upór musi dać w sporcie dobre wyniki.

Drugą rewelacją tegoroczną jest Schlesingerówna z Cracovji. Wobec średnich uzdolnień, pracując szereg lat, nie przekraczała granic mierności, by najniespodziewaniej w świecie na trójmecz słowiańskim, dzięki silnej woli i niezwykłemu skupieniu wysiłku, zająć drugie miejsce, poważnie zagrażając nawet świetnej Czeszce Marklowej. Niegorzrej spisała się na meczu z Belgją.

Trzecia nasza zawodniczka reprezentacyjna, Lindnerówna, też okazała się nadszpedzianą dobrą w konkurencji wieżowej w obu meczach między państwowych. I ją trzeba wyróżnić za odwagę i ofiarność, jaką było wykonanie na meczu z Belgją w zastępstwie Schnatzkówny całego konkursu skoków z trampoliny.

Jak widaj zatem coraz więcej mamy mistrzów między juniorami, co na Zachodzie jest objawem normalnym. Karliczek, Mysza Kratochwilówna, Szczerbówna, Reicherówna, Sandberzanka — mają lat 15; Schnatzkówna i waterpolista Braciejowski — nie przekroczyli 17-tu, a mistrz Bocheński ma też zaledwie 19 lat!

W tem ogólnym zestawieniu, z natury rzeczy można było wymienić tylko zawodników czołowych. Pominięci zostali liczni dobrzy mniej znani i cały legion średnich, choć oni właśnie stanowią siłę polskiego pływactwa, i niemniejszą dla jego rozwoju grają rolę niż ci, których nazwiska są głośnie.

T. Semadeni.

O mistrzostwa klubowe w lekkiej atletyce

II.

Program mógłby obejmować całość indywidualnych mistrzostw Polski, zredukowany o jedną do dwóch konkurencyj. Wchodziłyby do wspomnianego programu: biegi płaskie: 100, 200, 400, 800, 1500, 5000 m; biegi rozstawne: 4×100 i 4×400 m; biegi przez płotki: 110 i 400 m; skoki: w wyż., w dal i o tyczce; rzuty: dyskiem, oszczepem i kulą. Proponujemy tutaj konkurencje najpopularniejsze. Program taki da się wyczerpać w dwóch, a w najgorszym razie w trzech godzinach. Rozkładanie zawodów na dwa dni, względnie na przed i popołudnie powinno się zabronić.

Dlaczego ograniczenie czasu? Główną bolączką jedynych narazie poważnych w Polsce (poza meczami między państwami) lekkoatletycznych imprez t. j. mistrzostw Polski i okręgowych jest ich przewlekłość, trwanie przez dwie a nawet trzy doby; stąd niepewność, czy atrakcyjniejszym będzie przed, międzybieg, czy też finał? Widz płacący i interesujący się lekką atletyką, nigdy nie wie czy warto pójść pierwszego lub drugiego dnia, przed czy popołudniu. I tutaj szukać należy powodu, który zraża publiczność od uczęszczania na imprezy lekkoatletyczne. Widz płaci i wymaga! Chce widzieć dużo w możliwie krótkim czasie. Tego celu dopniemy przez „klubowe mistrzostwo Polski”.

Dlaczego znowu proponujemy te mistrzostwa, a nie n. p. obowiązkowe spotkania międzyokręgowe, któreby przecie dały więcej emocji przez start w drużynach czołowych zawodników okręgu? Powód prosty: wiadomą jest rzeczą, że każdy klub ma swoich sympatyków, gorących zwolenników, swoją publiczność. Już okręgowe mistrzostwa klubowe, dające pupilowi możliwość ewentualnego startowania w dalszych kolejkach rozgrywek będą tym wabikiem, który ściąganie narazie może tylko garstkę, z czasem jednak coraz to większe rzesze widzów na boisko, a wraz z nimi dostępne stanie się źródło dochodu i sekcje lekkoatletyczne przestaną być uważane w klubach jako pasożyty wszechwładnej dziś piłki nożnej.

Międzyokręgowe natomiast spotka-

nia — naszym zdaniem — mniej są podatne, by rozpalic umysły licznych zwolenników klubowych, stanowiących większość publiczności na naszych boiskach, a raczej stanowią widowisko dla... smakoszy, dla ludzi lubujących się w wyczynach jednostki — niż zespołu jako całości.

Co do składu drużyn i punktacji to kluby mogłyby zgłaszać do każdej konkurencji po dwóch zawodników, sztafety — po jednej. Ilościowego składu drużyn nie należałoby ograniczać. Ostatnie (czwarte) miejsce w konkurencjach indywidualnych nie powinno dawać punktu, aby zmusić zespoły do wyczynu, a nietylko — wykonania konkurencji. Zresztą punktacja 3, 2, 1, a w sztafetach 6 i 3 wy-daje nam się najsprawiedliwszą.

Finansowa strona naszego projektu jest najtrudniejsza do rozwiązania. Ale i tę przeszkodę przy dobrej woli da się przezwyciężyć.

Przy spotkaniach w okręgu straty i zyski możnaby dzielić na równe części. Przy spotkaniach międzyokręgowych najlepiej zainteresowanym klubom pozostawić drogę porozumienia co do miejsca spotkania; na wypadek braku zgody, wyznaczyłby je PZLA. Gospodarz musiałby wziąć na siebie obowiązek zwrotu kosztów podróży klasą III pociągu osobowego (lub rzeczywistych kosztów z uwzględnieniem możliwej niżki) i pewną określoną z góry sumę na nocleg dla sprecyzowanej liczby zawodników (równiej dla wszystkich klubów) utrzymanie oraz koszt podróży i t. d. zawodników ponad określoną ilość szluby na rachunek klubu przyjeżdżającego. Uważamy, że klub zgłaszający się dobrowolnie do rozgrywek międzyokręgowych, będzie umiał znaleźć środki na sfinansowanie takiej imprezy.

Nie mamy pretensji do pozytywnia podanego przez nas projektu za doskonałość. Poruszamy tylko sprawę, uważając ją za aktualną. Rzeczą miarodajnych instancji sportowych będzie projekt nasz rozpatrzyć wszechstronnie, a gdybyśmy się zručeniem myśli przysłużyć mieli idei sportu lekkoatletycznego, cel niniejszych wywodów będziemy uważali za całkowicie spełniony.

500-lecie Wielichowa

Kilka słów o Wielichowie — Bohaterzy powstań wielkopolskich — Wielichowo w dobie dzisiejszej

Wielichowo, miasto w powiecie śmigiełskim, obchodzi w roku bieżącym 500-lecie istnienia jako miasto. Historia miasta nie jest jednak historią Wielichowa jako osady, gdyż istniało ono już poprzednio jako wieś o czym świadczą znaleziska z dawnych czasów.

Najstarszym dokumentem o Wielichowie — jak pisze w swej monografii o Wielichowie p. Adam Henryk Kalletka, jest przywilej biskupa poznańskiego Jana II., właściciela Wielichowa z dnia 18 kwietnia 1297 r. dający Jaškowi i Włostkowi, prawdopodobnie braciom, prawo lokowania wsi Łubnicy na prawie niemieckim, a wieśnikom łubickim prawo wyrębu drzewa w lesie wielichowskim. Z późniejszych, wymienia się dwa dokumenty, wystawione przez biskupa poznańskiego Andrzeja w dniu 11 marca 1304 r. Nazwę Wielichowa wywodzi znany topograf wielkopolski ks. dr. St. Kozierowski od imienia Wielisława, nazywanego również Wielichem.

Do rządu miast podniesione zostało Wielichowo przywilejem króla Władysława Jagiełły, na prośby biskupa poznańskiego Stanisława Ciołka, wystawionym w Kole 15 lipca 1429 r. Dokument, znajduje się w archiwum archidiecezjalnym w Poznaniu. Król pozwolił się miastu rządzić według praw, przywilejów i zwyczajów obowiązujących w innych miastach królewskich w Wielkopolsce, jak w Poznaniu, Ko-

ścianie i innych. W ówczesnym Wielichowie, położonym na północny zachód od obecnego folwarku kościelnego, nie można było widocznie założyć rynku ani ulic, więc z tego powodu też zapewne biskup-założyciel założył nową osadę pod nazwą „Ciołkowice”, zatwierdzonej przywilejem króla Jagiełły z dnia 6 lipca 1430 r., w miejscu dzisiejszego Wielichowa. Nazwa ta jednak nie zachodzi już więcej.

Mimo, iż wieś Wielichowo podniesiona była do rządu miast, nie doznała jednak bujniejszego rozwoju. Przez cztery pierwsze wieki swego istnienia miasto rozwijało się słabo, ze względu na brak komunikacji, a rozlewające się szeroko bagna Obrzy, odcinały Wielichowo od południowych części kraju. Ponadto, położone w promieniu linii powierzchni 2 do 17 kilometrów miasta, wpływały również tamująco na rozwój. Powodem częstego zniszczenia były liczne pożary, pozatem postoję i przemarsze nieraz bezlitosnie rekrutujących wojsk.

Handel nie szedł, Wielichowo pomijano z powodu różnicy cen na korzyść innych miast. Sprzedawano jedynie sól i śledzie. Jarmarki i targi były słabe. Był i dotkliwy brak pracy dla rzemieślników.

Miasto upadało. To też Prusacy po zaborze w latach 1793/94 zamierzali Wielichowo odebrać prawa miejskie i zamienić je na wieś. O pozbawienie Wielichowa praw miejskich, starał się usilnie pierwszy właściciel po zabranii dóbr kościelnych Fryderyk Wilhelm von Zastrow. Wówczas miłujące swe miasto i patriotyczne mieszczaństwo wielichowskie przeciwstawiło się

jednomyślnie tym zamiarom i Wielichowo pozostało miastem.

Mimo tak niepomyślnych warunków miasto poczęło się rozwijać. Zmieniono starą administrację władz miejskich a przez usypanie grobli przez błota obrzańskie do Ziemi i później budowę szosy na tej grobli, połączyło się miasto z południowymi połaciami kraju i umożliwiony został handel bydłem i świniami, trwający do obecnych czasów, jak również handel siemem. Do roku 1838 uprawiano handel pijawkami, które sprowadzano nawet z b. Królestwa i Rosji. Brak dobrej komunikacji handlowej jest i obecnie bolączką Wielichowa. Połączone tylko kolejką powiatową, od kilku lat linią autobusową, niema jednak tak dobrej komunikacji, któraby wpływała w większym stopniu na rozwój miasta.

Obecnie Wielichowo ma 1817 mieszkańców według spisu ludności z 1921 r.; rozwój miasta zilustrują najlepiej następujące cyfry: w roku 1793 było mieszkańców 399, w r. 1800 — 567, 1843 — 1118, 1861 — 1444.

Na szczególniejsze podkreślenie zasługuje gorący patriotyzm Wielichowian i umiłowanie miasta rodzinnego. Mieszczaństwo wielichowskie uczestniczyło w walkach o wolność, biorąc czynny udział w walkach powstańczych w 1848 r. i powstaniu 1863 r. W powstaniu wielkopolskim, do walki wyruszyli liczni zastępy. Pomiędzy walczącymi o wolność byli i chłopcy 16-letni, nieobeznani z użyciem broni. Walka o wolność Ojczyzny, dyktowana najszlachetniejszym porywem uczucia patriotycznego była w skutkach swych jak najbardziej owocna. Pod

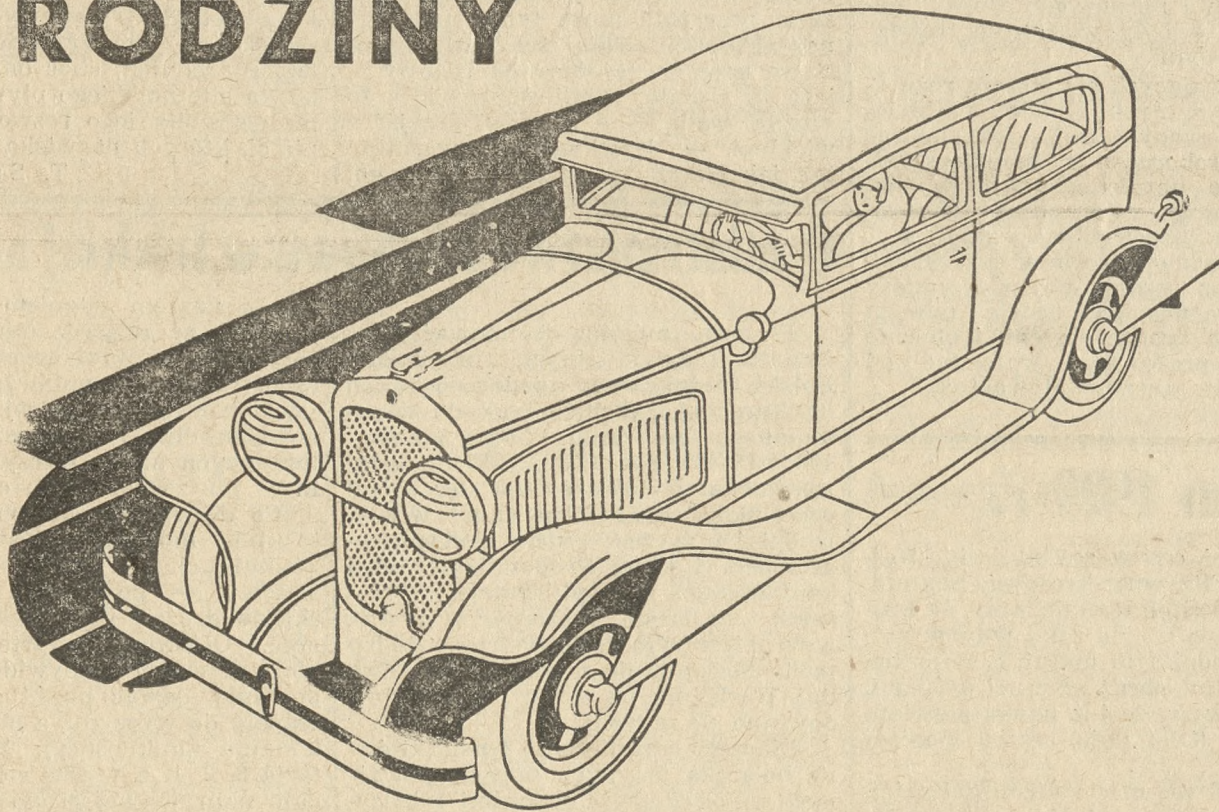
Rakoniewiczami, Wolszynie, Kopanicą i w ciężkim a niepomyślnym boju pod Kargową, powstańcy z Wielichowa, zadziwiali mstwem swoim, wypierając wroga z odwiecznie polskich ziem wielkopolskich. W walkach tych polała się krew Wielichowian tak obficie, że przewyższała straty jakie miasto poniosło w wojnie światowej. Padło bowiem w powstaniu wielkopolskim 28 mieszkańców Wielichowa. Kilku bohaterów spoczywa jeszcze za granicami Polski, aczkolwiek w starej odwiecznie polskiej ziemi.

Przypominamy, że w lutym 1928 r. odbyło się w sposób uroczysty sprowadzenie do Wielichowa zwłok 8 powstańców poległych pod Kargową. Była to wielka manifestacja narodowa, w której uczestniczyły tysiączne tłumy. Wymownym dowodem patriotyzmu mieszkańców Wielichowa jest cmentarz tamtejszy, na którym u stóp pięknego pomnika spoczywają śmiertelne szczątki bohaterów powstania.

W Wielichowie są trzy kościoły. Parafialny pod wezwaniem św. Marii Magdaleny z drugiej połowy XVIII wieku, przebudowany w r. 1872, kościół pod wezwaniem św. Walentego i pod wezwaniem Najsw. Marii Panny. W mieście istnieją liczne stowarzyszenia, rozwijające się naogół pomyślnie. Najstarszym, jest Bractwo Kurkowe czyli gielda strzelecka powstała w r. 1761. Towarzystwo Przemysłowe istnieje tu już także dawno i jest zapewne najstarszym z kolei towarzystwem. Sokół obchodził w roku bieżącym 25-lecie istnienia. Dobrze rozwija się Tow. Uczestników Powstania. Dalej istnieją z organizacji: Samopomoc żeńska, Stowarzyszenie Młodych Polek i Harcerze.

Za czasów polskiej miasto doznało pewnego rozwoju, który wpłynie zapewne w przyszłości i na przyrost mieszkańców. (k)

IDEALNY WÓZ DLA RODZINY



CHRYSLER 65 SEDAN, DWUDRZWIOWY

Idealny woz dla rodziny, lecz nie jako — staromodny, niestetyczny i ciężki pojazd, lecz jako szybki, wygodny i dostępny samochód.

Na tylne siedzenia można dostać się z łatwością przez szerokie drzwi (95 cm. szerokości), nie składając zupełnie przednich foteli. Klamki od drzwi są niedostępne dla dziecka. Szerokie i niskie dwa pojedyncze fotele z przodu. Wygodne miejsce na trzy osoby z tyłu. (Odległość między oparciami wynosi przeszło metr). Maksymalny komfort i wygoda pod każdym względem.

Wóz ten posiada wszelkie zalety Chrysler'ów. Szybkość powyżej 100 klm. na godzinę. — Zadziwiająca, błyskawiczna akceleracja. — Resory osadzone w gumie oraz hydrauliczne amortyzatory zwiększają komfort. — Sześciocylindrowy silnik, z wałem korbowym, z przeciwwagami, na siedmiu łożyskach ułatwia prowadzenie wozu — Dzięki specjalnie ukształtowanej 'srebrnej' głowicy silnik pracuje nader ekonomicznie i spala mało benzyny. Hydrauliczne hamulce na 4 koła, samoczynnie regulowane wykluczają zrzucanie.

Dwudrzwiowy Sedan 65 o pięknych linjach jest najtańszym zamkniętym Chrysler'em. Wozy powyższe posiadamy na składzie.



Aby poznać zalety Chrysler'a '65' ratując się dziś jeszcze próbnej jazdy.

JENERALNA REPREZENTACJA NA POLSKĘ I. W. M. GDANSK — "AUTO-KONCERN" WARSZAWA — SALON WYSTAWOWY. WILCZA 9 — A, TEL. 123-27 — BIURO: WIERZBOWA 8, TEL. 123-129 — REPREZENTACJA AUTO-SALON, S. Z. O. O., POZNAŃ FREDRY 12

Chrysler Motors, Detroit, Michigan

Kolonizacja polska w Peru

Na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 11 października 1927 r. o emigracji, minister pracy i opieki społecznej udzielił spółdzielni „Kolonja Polska” w Warszawie — zezwolenia na werbowanie osadników polskich wyłącznie z pośród członków spółdzielni w liczbie 200 rodzin (tytułem próby) w r. 1929 i 1930 do departamentu Loreto republiki Peru. Będzie to zatem próba kolonizacji polskiej w Peru, ograniczona co do czasu i liczby osadników.

Tytułem pokrycia kosztów organizacyjnych i kosztów inwestycji, poniesionych przez spółdzielnię „Kolonja Polska”, każdy osadnik obowiązany będzie wpłacić 36 dolarów amerykańskich od osoby, oraz 150 dolarów na koszty przejazdu na miejsce przeznaczenia (razem 186 dolarów am. od osoby). Za dzieci od 2 do 10 lat osadnik wpłaca ogółem 116 dol. am., za dzieci zaś poniżej 2-letnich nie się nie płaci.

„Kolonja Polska” uzyskała 220 000 hektarów obszaru na kolonizację. Definitywny tytuł własności otrzyma każdy osadnik z początkiem następnego roku kalendarzowego po osiedleniu się.

Aeroplan i film dźwiękowy

Największą trudnością przy nakręcaniu filmów dźwiękowych jest konieczność usunięcia wszelkich nieprzewidzianych w scenariuszu szmerów ubocznych. Z tego też względu aeroplany, które dzięki swej fotogeniczności odgrywały poważną rolę w filmach zwykłych, są poważnym niebezpieczeństwem dla filmów dźwiękowych. To też, aby zabezpieczyć atelier przed niepożądanym szumem przelatujących w pobliżu aeroplanów, amerykańskie wytwórnie filmów dźwiękowych umieszczają nad budynkiem wytwórni specjalny balon z napisem „Silence!” (Cisza), który jest dla pilotów przelatujących aeroplanów ostrzeżeniem i zarazem wezwaniem do ominięcia strefy, w której szum śmigła aeroplanowej mógłby się przedostać do aparatów nagrywających film dźwiękowy. Ustaliła się już zasada, że aeroplany okrążają taki balon ostrzegawczy o 800 — 1000 metrów.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

szczyt doskonałości

ERSIKANS

St. Górskiego

POT RAK NÓG PACH usuwa po i użyciu

NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA

ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA

ODCISKI ZADAĆ WSZĘDZIE

Pp 68682.415-6

Od 30 lat na straży zdrowia dziecka stoją

PUDER, MYDŁO i KREM

BEBE SZOFMANA.

Tw 472

DZIEŁA JANA KASPROWICZA

DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH

Chcąc przyczynić się do uświetnienia zbliżających się uroczystości ku czci Jana Kasprowicza i pragnąc wobec wzrastającej poczytności uprzystępnąć utwory największego poety polskiego XX. w. — ogłaszamy **SUBSKRYPCJĘ** na

Pierwsze pełne wydanie dzieł

pod redakcją i w opracowaniu

STEFANA KOŁACZKOWSKIEGO, docenta Uniw. Jag.

Ofiarując Czytelnikom wyjątkowo korzystne warunki prenumeraty. — Każdy Czytelnik może nabyć wydanie zbiorowe, zawierające **wszystkie** oryginalne utwory poetyckie, rozprawy, studia oraz **nieogłoszone** dotąd drukiem pisma.

Cena kompletu, pomimo wytwornego wydania na bezdrzewnym papierze, jest nader niska, gdyż wynosi zł 40 — za 20 tomów broszurowanych, lub zł 75. — za komplet oprawny w 15 tomach. Warunki spłat są wygodne, gdyż wynoszą tygodniowo zł 1.50 lub zł 6. — miesięcznie za komplet broszurowany, zł 2.50 tygodniowo lub zł 10. — miesięcznie za komplet oprawny.

Zgłoszenia na prenumeratę wydania zbiorowego dzieł Kasprowicza należy nadsyłać pod adresem:

Wydawnictwo dzieł Jana Kasprowicza
Kraków, Na Gródku 2

dołączając obok umieszczony kupon, ważny przez 5 dni.

Pieniądzy uprasza się nie załączać, o terminie wpłat zostaną P. T. Subskrybenci przez Wydawnictwo uwiadomieni. Pp 6321-70,478

Całość obejmująca 20 tomów

broszurowanych, lub 15 oprawionych w płótno ze złoceniami na okładce i grzbiecie

zawierać będą:

I. Poezje. — II. Chrystus. — III. Świat się kończy. — IV. Z chłopskiego zagonu. — V. Anima lachrymans. — VI. Miłość. — VII. Krzak dzikiej róży. — VIII. Bunt Napierskiego, Baśń nocy świętojańskiej. — IX. Hymny. — X. Uczta Herodjady. — XI. O bohaterskim koniu i walącym się domu. — XII. Ballada o stoneczniku. — XIII. Chwile. — XIV. Sita. — XV. Księga ubogich. — XVI. Marcholt. — XVII. Mój świat. — XVIII, XIX, XX. Pisma prozą i utwory dotychczas nieogłoszone.

Wydawnictwo dzieł JANA KASPROWICZA KRAKÓW, Na Gródku 2.

Niniejszem zamawiam Pierwsze Pełne Wydanie Dzieł Kasprowicza w 15 tomach oprawnych za zł 75. —, w 20 tomach broszurowanych za zł 40. —, zobowiązując się do odbioru całości.

Należność wpłacać będę w ratach tygodniowych — miesięcznych — kwartalnych — za całość.

Imię i Nazwisko _____

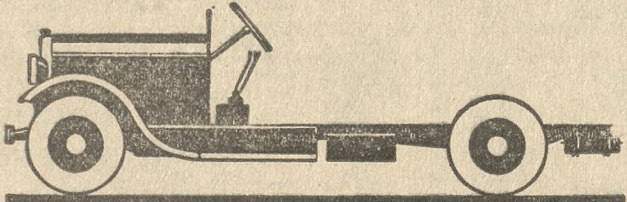
Adres _____

Zawód _____ Gdzie pracuje _____

Podpis _____ Niepotrzebne skreślić.

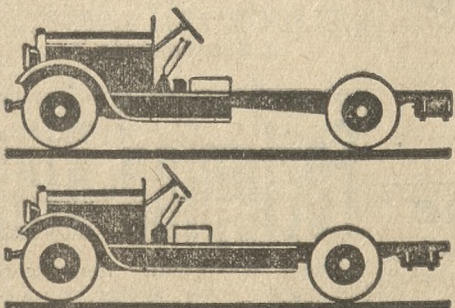
My mamy teraz 18 Dodge Brothers' wozów ciężarowych w użyciu!

(opinja klientów)



Od nieodrobionych cząstek do gotowego wytworu przez Dodge Brothers' projektowane i budowane. Postępowa technika, praktyczne aż do ostatecznych drobiazgów. Silny 6-cio cylindrowy motor. Oparty na 7 łożyskach wał korbowy. Hydrauliczne wewnętrzne hamulce na wszystkich 4 kołach — samowyrównujące. Zabezpieczone od wpływu niepogody 4-ro biegowa przekładnia. Głęboka i mocna rama stalowa. Stal chromo wanadkowa — użyta do wszystkich ruchomych części jest 3 razy wytrwalszą niż stal zwykła. Moc połączona z oszczędnością — szybkość z bezpieczeństwem — moc z wytrzymałością. Rocznie sprzedaje się na całym świecie ponad 50000 Dodge Brothers' wozów ciężarowych Dodge Brothers' wozy ciężarowe (dawni znane jako Graham Brothers wozy ciężarowe) budowane są o różnej pojemności, a mianowicie: od 1/2 tony do 3 ton i czynią zadość w 95%, wszelkim istniejącym wymaganiom transportowym. Różne nadwozia stoją do dyspozycji — dla każdej odrębnej pracy specjalny typ.

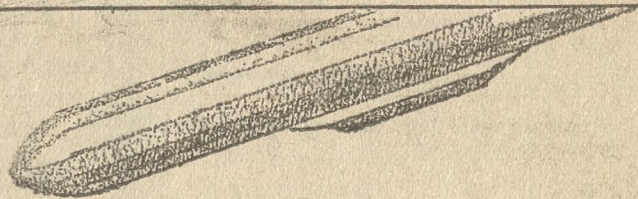
Zwracajcie się z zadaniami do przedstawiciela Dodge' A i on wam pokaże Dodge Brothers' wozu ciężarowy, który przy zmniejszonych kosztach wykazuje się wobec was silniejszą konstrukcją.



DODGE

BROTHERS' WOZY CIĘŻAROWE!

Generalna Reprezentacja: S. Zmigrod, Katowice, ul. Piłsudskiego 4; Danzig, Koblenmarkt 12
Reprezentacja: Władysław Kozłowski, Kraków, Rynek 34; Auto-Service, Lwów, Plac Smolki 5; Alexander Hapke, Poznań, ul. Fredry 12
DODGE BROTHERS' TRUCKS, DIVISION OF CHRYSLER MOTORS, DETROIT, MICHIGAN



Postęp

Postęp nie ma granic. Niema takiej rzeczy, której nie można udoskonalić.

Kierując się tą zasadą wprowadziliśmy z Szwajcarii specjalistę, aby czekoladzie naszej, i tak jednej z najlepszych w Polsce, nadał ten specjalny smak i aromat czekolady szwajcarskiej.

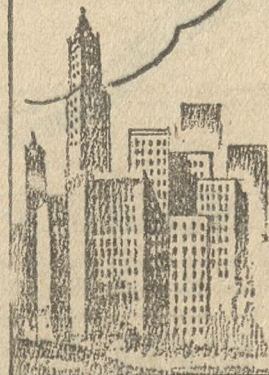
Każdy, kto rzeczywiście zna się na czekoladzie, dostrzeże łatwo różnicę.

JAWA ZŁOTO MLECZNA

LVKSVSOWA DESEROWA NA ŚWIEŻYM
GORZKAWA SŁODSZA MLEKU

Tuch's

Pp 6328-62,715



Masowa ucieczka kolonistów niemieckich z raju bolszewickiego

Nieznaczna dotychczas liczba emigrujących z Syberji kolonistów niemieckich, którzy znaleźli tymczasowe schronisko za ostatnie środki pieniężne w okolicach Moskwy, w ostatnich dniach wzrosła do 5.000 osób. Dotychczas tylko nieznacznej liczbie

tych emigrantów udało się uzyskać pozwolenie rządu sowieckiego na wyjazd z kraju, chociaż Kanada zgodziła się na przyjęcie ich i zapewniła im przydział ziemi. Emigracja kolonistów jest spowodowana nieuczajem, oraz irracjonalną gospodarką w dziedzinie produkcji zboża niewyszkolonych prowincjonalnych funkcjonarjuszów bolszewickich. (KAP)

Od 21 października do 1 listopada r. b.

TYDZIEŃ SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW CHEVROLET 6

Wyjątkowa okazja korzystnego nabycia samochodu. — Kupujący w okresie powyższym otrzymuje gratis:

150 ltr. benzyny — 10 ltr. oliwy (na 5000 klm.) — pokrowiec na gumę rezerwową — Pokrycie kosztów rejestracji (100% dla ciężarowych, 50% dla osobowych) — Roczna prenumerata czasopisma fachowego. dp 2558

A. TATARSKI HANDEL SAMOCHODAMI i PRZYBORAMI.
Zastępstwo wyrobów „GENERAL MOTORS CO”
Wały Jana III. 13. NOWOCZESNA STACJA OBSŁUGI. TELEFON 33-77.



OBUWIE

najlepsze z gwarancją za każdą parę kupuje się najkorzystniej w firmie

J. Pańczak
wielkie magazyny obuwia,
Poznań, św. Marcin 64

i Górna Wilda 59.

Pw 4984/55-55, 120j

Na cebulki kwiatowe

prawdziwe holenderskie pomimo ich dobroci i pełnej gwarancji a tanich cen

udzielamy 10% rabatu!

St. Sauer, Poznań

Specjalny Skład Nasion.

Św. Marcin 34.

bpw 817

Dziś godzina 5 po poł. Ostatnia dukcja obrazów

ulica św. Marcin nr. 40

Cheesz do:

FILMU?

Pisz zaraz, podaj adres, fotografię i znaczek na odpowiedź: np 4680

„EMPEFILM“ — Kraków XI.

Dobra egzystencja!

Skład z mieszkaniem lub bez, w najlepszym punkcie handlowym, nadający się na każdą branżę, jest zaraz wprost od gospodarza do wynajęcia. zp 19 122

R. Gałazka, Krotoszyn, ul. Rynkowa 12.

Kursy Maturyczne i Doksztalujące „W-ELZA”

Kr. ków, ul. Studencka 14, I p. przygotowujące na ustnych lekcjach kursów zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, z pomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek programów i tematów, przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1929/30 na:

1. Kurs maturyczny gimnazjum wszystkich typów i seminarjum naucz.
2. Kurs średni 5-ta i 6-ta kl. gimn.
3. Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
4. Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.
5. Kurs przygotowujący do egzaminu specjalnego, uprawniającego do skróconej służby wojskowej.

Uwaga. Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc prócz całkowitego materiału naukow. go. tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania, a podczas egzaminów kolokwialnych korzystają z wycieczek geograficznych oraz z nauki czytania map Tw 21

Na kursach „Wiedza” wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państw. szkół średnich. Do dyspozycji uczniów — emc. kursów zbiorowych oraz korespondencyjnych gabinet przyrodniczy i geograficzny, jak również bogata biblioteka podręczników

Zadać bezpłatnych prospektów.



STAROŚĆ NADCHODZI,

a jednak żadne ze związanych z wiekiem niedomagań nie dokucza i nie zagraża także w przyszłości. Cud ten, który jest jakgdyby przedłużeniem młodości, daje się urzeczywistnić przez systematyczne stosowanie

OVOMALTINE'y.

Ten skoncentrowany preparat, zawierający wszystkie wartościowe substancje odżywcze mleka, jaj, siodu i kakao, jest nadzwyczaj łatwostrawny i dlatego też stanowi znakomitą odżywkę dla organizmu, którego sprawność z wiekiem słabnie.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i sklepach spożywczych

Dr. A. WANDER, T. A., BERN
(Szwajcaria)

Próby na żądanie wysyła gratis przedstawiciel na Polskę:

L. FAVRE, WARSZAWA
Rymarska 16.

np 4675

Stodoły drewniane

każdej wielkości dostarcza szybko G. WILKE, handel drzewem, Poznań, Sew. Mielżyńskiego 6. dw 234

ROLNIK dyplom.

Szwed, lat 40, ewangelik, żonaty, z bardzo dobrej rodziny, posiadający bogate doświadczenie w intensywnych gospodarstwach, specjalnie w hodowli bydła i koni oraz gospodarstwie mlecznym, poszukuje — oparty na najlepszych poleceniach, administracji możliwie wielkich dóbr polskich lub niemieckich. Zna bardzo dobrze język niemiecki. Na życzenie może objąć stanowisko za kilka tygodni. Celem pertraktacji może przyjechać do Poznania. Oferty uprasza do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zw 19 625



SZCZYT PRECYZJI I TRWAŁOŚCI
to szwajcarski zegarek „REVUE”



ZABAWKI

i nowości dla jarmarków.

Cennik bezpłatnie.

Fabryka **MILNER**, Warszawa,
ulica Mławska 5. Tw 438

Chcesz otrzymać posadę?

MUSISZ UKOŃCZYĆ

KURSY FACHOWE

Korespondencyjne prof. Sekułowicza

Warszawa, ulica Żorawi 42n. KURSY WYUCZAJĄ LISTOWNIE buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, języków obcych: angielski, francuski, niemiecki, pisanie na maszynach, pisowni i gramatyki polskiej. Po ukończeniu EGZAMIN i SWIADECTWO.

nw 4492

Zażądajcie prospektów.

Chcesz otrzymać posadę?

ETERNIT

Partję dachówki

azbestowo-cementowej „ETERNIT” i „GÓRKA” czerwonej i szarej, spręda na korzystnych warunkach

„ELIBOR” Sp. Akc. Ł. J. Borkowski — Gdynia
ul. Świętojańska, dom P. A. M. — Telefon 12-33.
nw 4711

Fortepian-Blüthner (skrzydło)

Aliquot, wystawowy instrument koncertowy, dobrze utrzymany, jak nowy, sprzedam na dogodnych warunkach spłaty. Adres: Poznań, św. Marcin 63, I p. J. K. — Telefon 51-11. zw 19 711

W większym mieście Wielkopolski jest do sprzedania dawno egzystująca

hurtownia

posiadająca liczną pierwszorzędną klientelę. Znaczny zapas towaru do przejęcia za gotówkę. Na miejscu ubikacja handlowa oraz wykwalifikowany personel. W rachubę wchodzi tylko poważni reflektanci. Pośrednicy wykluczeni. Szczegóły pod Tw 480 do ekspedycji Kurjera Poznańskiego

Informacja co do Zdrojowiska i
KURACJI DOMOWYCH
jak równieź prospekty przez:
MICHAŁ KANDEL — Poznań,
ulica Maszalarska 7. Tel. 18-95.

Wildunger Helenenquelle

Przy chorobach nerek, pęcherza, kobiecych, kwasu moczowym, białku, cukrze.
Zdrojowisko cały rok otwarte.

Śniegowce i kałosze



eleganckie i trwałe
zażądać wszędzie

Hurt: Bronisław Jaworski, Poznań, ul. Kramarska 5. nw 4481

MEBLE

tanio kupuje się w firmie

A. BARANOWSKI, Poznań

ulica Podgórna nr. 13.

Pw 5987-40,188



Co Pani woli?

Prać tanio czy drogo?

Kto weźmie Persilu odpowiednią ilość i rozpuściwszy go w zimnej wodzie zagotuje bieliznę krótko raz jeden, osiągnie najlepszy rezultat i zaoszczędzi wysiłku, czasu i pieniędzy. Wiadomo przecież, jak nadzwyczajnie wydajnym jest Persil! 1 paczka Persilu wystarczy na 2 1/2 do 3 wiader wody.

Persil to Persil

Jeden nieznaczący wydatek
a możesz zapewnić przyszłość sobie i swej rodzinie.

Los I. klasy 20. Loterii Państwowej

kosztuje: 1/4 zł 10,—, 1/2 zł 20,—, 1/1 zł 40,—

a więc niewielki wydatek przy tak kolosalnych szansach wygrania.

Główne wygrane są imponujące.

Zł 750,000,—, 350,000,—, 250,000,—, 150,000,—, 100,000,— i t. d.

Co drugi los wygrywa.

W naszej kolekturze padają stale największe wygrane, a więc wszyscy powinni pospieszyć po losy do nas. Na prowincję wysyłamy niezwłocznie po otrzymaniu zamówienia i wpłaceniu należności na nasze konto w P. K. O. nr. 1667. npw 4642

Kolektura Loterii Państwowej

Julian Langer

Poznań: ul. Wielka 5 i ul. Fredry 3.

FARBUJĄCE OBUWIE

i INNE WYROBY SKÓRZANE
NAJLEPSZEMI KRAJOWEMI FARBAMI

KOLORYT

MATERIAŁY NA UBRANIA I SUKNIĘ



DYWANY — FIRANKI

P 6827-42,378

Wydzierżawie mój wielki skład

z 4 pobocznymi ubikacjami, o 6 oknach wystawowych, 2 wejściach, w którym od 27 lat znajduje się skład białawot, damskiej i męskiej konfekcji i krótkich towarów, mieszkanie również do objęcia.

L. NEUMANN, Swiecie n/W.

PANIE!!! PANOWIE!!!

NOWY ZAWÓD!!!

Dla osób inteligentnych i z towarzysztwa!!!

Wytworny sposób zarobkowania zapewnia każdemu ukończenie

KURSÓW KOSMETYCZNYCH (2 mies.)

Wykłady w Muzeum Przemysłowym w Krakowie.

Instruktorka kursów absolwentka Université de beauté „CEDIB“ w Paryżu! Wykładają lekarze i pierwszorzędnicy siły fachowe! Ilość zgłoszeń ograniczona!

Prospekty na żądanie (adres i znaczek na odpowiedź) wysyła

Instytut Kultury Piękna i Hygieny Ciała
Kraków XI — Tyniecka 32. np 4681

żeń się!

Czas najwyższy! Po 30-tych trudno już zdecydować się i sam nie będziesz wiedzieć czego chcesz! — Żeń się! Szkoda każdego roku! Po obrączki ślubne przyjdź z narzeczoną do firmy:

W. MAYER

wł. L. Na askowski
przy ul. Nowej 11.

Kp 1028

Simple Kapela
Poznań, Wroclawska 18.

Futro żrebec

korzystnie sprzedam. Piekary
22-23. Matuszewska. d 2 573

Wozy

podłowe 3 cal na sprzedaż. —
Kościelna 59. zdw 64 557

Inteligentny

mężczyzna lat 27. kawaler. przyjmie posadę szofera, inkasenta, podróżującego, magazyniera. Oferty Kurjer zdwp 63 709

Dzielna

młoda, inteligentna wdowa z dzieckiem. szuka posady do prowadzenia gospodarstwa domowego. Oferty Kurjer-sdw 64 686

KAŻDY MOZE ZDOBYĆ FORTUNE
GRAJĄC NA LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Skorzystaj z okazji i nadeślij do Kolektury Loterii Państwowej nr. 184 w WARSZAWIE, ul. NALEWKI 33, swoje imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz los po cenie nominalnej do 1-ej klasy 20-ej Polskiej Państwowej Loterii, wybrany zupełnie bezinteresownie przez słynnego astrologa Szyllera-Szkolnika, na zasadzie obliczeń kabalistycznych i astrologii, po uprzednim wpłaceniu do P. K. O. za nr. 16,301 lub też przekazem pocztowym należności za 1/4 losu 10,— zł, 1/2 losu 20,— zł, 3/4 losu 30,— zł, cały los 40,— zł oraz na kosztu pocztowe 75 gr. na list polecony. Życzącym wysyłamy za zaliczeniem.

Losy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu gotówki.

Główna wygrana 750.000 zł.

nw 4677

Co drugi los wygrywa!!!

Ciągnięcie odbędzie się 14 listopada i 15 listopada r. b.

O każdej wygranej i stawce zawiadamiamy natychmiast.

Uwaga: Do każdego losu Kolektura dołącza podobiznę p. Szyllera-Szkolnika z własnoręcznym potwierdzeniem wybranego przezeń numeru. Na losy wybrane przez p. Szyllera-Szkolnika do poprzedniej Loterii padła procentowo wielka ilość wygranych!!!

Listy dziękczynne do sprawdzenia w naszej Kolekturze.

Pp. Kapitalistom ku uwadze!

o wielkiej wartości nieruchomości w centrum miasta Poznania, z frontowymi placami ca 1500 m², nadające się na każdego rodzaju realizację. Zgłoszenia tylko poważnych bezpośrednio zainteresowanych reflektantów — przyjmuje

Sp. Stow. Prac. Umysł. „Biuro Pracy“
Plac Wolności 9 — w godz. 9—11 3—6. bpw 815

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 2 groszy, 5 liczb = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 60 groszy

Znak oferty (na przykład: z 18924, n 2735, d 1790 i t. d. = 1 słowo).
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10

3. PRZEDAŻE

Skład
z dużą wystawą nowem, nowoczesnym urządzeniem przyległa ubikacja i piwnica, świeżo odnowiony spiesznie odstąpię bardzo tanio Powód wyjazd. Wiadomość Poznań Al. Marcinkowskiego 3a skład konfekcji od 9-15 nw 4555

Domek
3 pokoje kuchnia, 3 morgi ziemi blisko dworca, stacja od Poznania za 16 000 zł sprzedam. Oferty Kurjer zdw 64 983

Sprzedam
2 stare futra meskie cena 160 zł. Oglądać od 3-4 Walkowska, Chwaliszewo 76 IV zdp 64 981

Skład
kolonialny z towarami, urządzeniem mieszkaniami w Koźminie za 3 500 zł zaraz sprzedam. Zgłoszenia Agencja „Kurjera Pozn.” Kościarny np 4724

Kasę
„National” dobrze utrzymana sprzedam Gruss, Maleckiego 23, I. lewo. zdp 63 914

Sypialnie
kompletne i częściowo sprzedaje tanio. Zobaczyć można w niedzielę. Stolarska, Senna 3. rp 7393

Dom
ogrodem, cały wolny. Inowrocław, cena 32 000 Dufkiewicz, Poznań, Chwaliszewo 70. zdp 64 958

Meble
we wielkim wyborze za gotówkę i na miesięczne spłaty poleca Stankowski, Woźna 12 (Butelska) bpw 787

2 gabloty
z P. W. K. okazynie do sprzedania. Adres wstaje Kurjer zdp 64 952

Do
odstąpienia zaraz z powodu wyjazdu, dobrze prosperujące kino w centrum dużego miasta. Oferty Piotrków - Tryb., skrzynka pocztowa nr. 33. zdp 64 120

Plac
narożny 5 500 metrów częściowo zabudowany przy kościele Jeżyckim, parcele 3/4 kraniec Jeżyca. Cena 100 000. Wywłata dozwolona. Sniadeckich 4, Gordziakowski. zdp 64 185

W Gdyni
w pobliżu kościoła plac budowlany 540 kw. mtr. niedrogo do sprzedania. Wiadomość: Ciechanów, Warszawa, Wichliński. zdp 62 379

Skład
konfekcji, towarów krótkich, dwupokojowym mieszkaniem, kuchnia, łazienka, miesiąc 12 000 sprzedam okazynie. Znaczek. Zgłoszenia Kurjer zdp 64 502

Jadalnie
meskie pokoje
poleca Stolarska, Górna Wilda 17 zdp 64 921

Sprzedam
talo kilka dobrych używanych, meskich ubrań oraz kilkanaście żarówek Philipsa, napięcie 110 volt. Maleckiego 27 III prawo. zdp 64 948

Antyki
wielki wybór Bracia Pióro Al. Marcinkowskiego 28 Kp 1014

Meble
tanie za gotówkę na spłaty poleca Kalkus Wrocławska 19 zdpw 63 841

Parcele
przy Szelagu oraz Górnej i Dolnej Wildzie sa do sprzedania. Zgłoszenia Kurjer zdw 64 295

Dom
Budgoszcy cztery pokoje wolne. Cena 35 000. Dufkiewicz, Chwaliszewo 70. zdp 64 957

5 KUPNA

Warkocz
długi barwy szat kupię. Oferty z dołączeniem paszta proszę adres Kurjer zdw 63 453

Poszukuje
sie celem kupna: dobrze utrzymanej tokarni, długość przyn 2,80 m, wiertarki dla zapadu ręcznego i motorowego, pilniak, ręcznej 800 mm średnicy obrabiarki. Oferty do biura ogłoszeń „Kosmos” Sp. z o.o. Poznań ul. Zwierzyniecka 6, pod nr 17-06. nw 4688

Kurję
mikroskop używany do badania włókien i wazrow. Zgłoszenia Kurjer zdw 64 583

7 PIENIADZ

Do
dobrze zaprowadzonego i prosperującego kina w centrum dużego miasta pod Warszawa poszukuje czynnego wspólnika na miejsce wspólnika ustępującego z powodu choroby z kapitałem do 20 000 zł ewentualnie pożyczki 10-15 tysięcy przy pełnym zabezpieczeniu. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zdw 64 140

Po 15%
pożyczkę dolarową na papilarnie pewna hipotek, kamienicy poszukuje. Oferty Kurjer zdw 60 378

9 SZUKA MIESZK.

Poszukuje
pokoju z kuchnią wprost od gospodarza. Czynną zgóry. Oferty Kurjer zdp 64 942

11 POKOJ UMEBL.

Przyjmę
pana lub panią na wspólny pokój. Zielna 24, I. piętro, wprost Wilda. zdp 64 567

Pokój
od 1. 11. dla dwóch panów. Elektryczność, Piekarzy 22-3, I. p. front. Matuszewska. d 2 572

Pokój
dla lepszego pana do wynajęcia. Rynek Łazarski 7, I. prawo zdpw 64 135

Pokój
dla dwóch panów dobrze umeblowany, słoneczny, elektryczność, wchód osobny front. Em Szanińskiej 1, wysoki parter lewo. zdp 64 955

12 SZUKA POKOJU

Pokoju
na Łazarzu lub Górczynie poszukuje nauczycielka. Oferty Andrzejewska Focha 27, II. zdp 64 984

Pokoju
utrzymaniem poszukuje pani Oferty Kurjer zdp 64 876

14 DZIERŻAWY

Do wydzierżawienia
kolodziejstwo pedz silą elektryczną i kuznia, w tem skład kolonialny z całym urządzeniem, mieszkanie 4 pokoi i kuchnia, pierwszorzędne zabudowanie do tego 1 morga ogrodu owocowego w dobrym położeniu dużej wsi kościelnej. Adres wstaje Kurjer zdp 64

22 ROZMAITE

Filmowe
zdjęcia w Krakowie! Cykl obrazów propagandowych: (Legenda Wawelu, Sielanka plant krakowskich, Awionetka a miłość), nakreca wytwórnia kinematograficzna „H-B-Film” (Warszawa) pod dyktando i reżyserją dyr H. Bigosza! Piękne Panie i Pałowie — szkoleni i nieszkoleni potrzebni! Szkolenie bezpłatne! — Zgłoszenia, fotografia, znaczek na odpowiedź. „Empefilm” Kraków XI. nw 4682

Samochód
wypożyczam na tury telefon 69 93. zdw 64 411

Przepisywanie
maszynowo szybko tanio. Dufkiewiczowa, Chwaliszewo 70. front. zdp 64 976



SPÓJRZ

na powyższą maszynę i dowiedz się, czemu posiadanie jej jest dla Ciebie bezwzględnie koniecznym nakazem chwili obecnej.

„REKORD”

jest nazwą trafna dla oferowanej Wam maszyny półcoszniczej, na której bez żadnych uprzednich wiadomości fachowych może każdy miesięcznie osiągnąć pod gwarancją około **300 złotych dochodu!!**

Cena udoskonalonej maszyny z nowymi wynalazkami tylko **500 zł** za gotówkę. Wyrobiony na tej maszynie towar skupują i dotarć am surowca. Wełna, bawełna i sztucz. jedwab na składzie po cenach fabrycznych. Bliższych informacji udzielam bezpłatnie. Uwaga: Maszynę „Rekord” można nabyć tylko w firmie „REKORD” K. Glowacki, Królewska-Huta, ul. Sobieskiego 14. Przedstawiciele: Józef Kowalski ul. 17 Stycznia 23.

W Krynicy
mam do wydzierżawienia na sezon letni 1930 r. pensjonat murowany 36 pokoi z komfortem. Zgłaszać się Biuro J. Kubińskiego, Zakopane zdp 64 916

Skład
włącznie z mieszkaniem w Krotoszynie przy głównej ulicy, na dający się na rzeźniczo lub inny handel od właściciela do wydzierżawienia. Zgłoszenia Kurjer dw 2576

Sala
ca 600 kwadr. mtr. nadająca się na każde przedsiębiorstwo do wydzierżawienia. Zgłoszenia T. Jaruszewski, Woźna 6, telefon 32-66 zdw 64 294

10 OSOBISTE
61 949
List w Kurjerze. zdp 64 913

Wydzierżawię
20 morgowe ogrodnictwo. Kossakowska, Kiekrz. rw 7370

Koldry
wykonuje z dostarczonego materiału Smoczyńska Kwiatowa 8 zdp 61 715



Fryzjer dworcowy

Poznań-dworzec główny, tel. 61-26, naprzeciw poczekalni I i II klasy i tunelu. Zakład czynny również w niedziele i święta bez przerwy. Wobec licznych wypadków wprowadzenia klientów w błąd uprzejmie komunikuję, że fryzzeria w dworcu zachodnim nie jest moją filią i niema z moim zakładem nic wspólnego. Zygmunta Zieliński. zdp 64 974

Kawaler
24-letni korespondent-ksiązkowy, językoznawca, szuka składu, filii lub przedstawicielstwa. Również przyjały prace publicystyczno dziennikarskie. Szczegółowe oferty nadsyłać: Glatzel, Toruń, Szopena 26. Pw. 5038-64.405

Akuszerka
Kleinwächterowa w Poznaniu centrum miasta, ul. Rom. Szymańskiego 2, pierwsze piętro lewo drugi dom od pl. Świątokrzyskiego zdw 64 249-50

23 OZENKI

Ożenki
zamożne panie pragną szczęśliwie wyjść za mąż. Panom, które niemajątnym udzieli informacji. Stabrey, Berlin, St. Louischestr. 48 zdo 62 108

Który
zamożny pan chce by uszczęśliwić młodą, bezmajątną przysiołkę? Cel matrymonialny. Oferty Kurjer zdp 4 919

24 NAUKA

Gotowania
djetetycznego
kursy dzienne wieczorowe pod kierunkiem lekarskim oraz zawodowym kuchmistrzowskim w Szkole Gospodarczo-Zawodowej św. Marcina 69. nw 4484

Instytut
„Matura” Kraków, Karmelicka 35, Gimnazjum Seminarium Języki obce. Skrócona służba wojskowa. Eksterni. Uczysz się w domu przez korespondencję naszą metodą lekcyjną. Próbné lekcje na 8 dni po nadesłaniu zł 3.50 P. 70.480

Gry
fortepianowej udziela niedrogo rntownie Rencowa, Dąbrowskiego 5, III. rw 7 165

Student
udziela lekcji gry na skrzypcach, cytrze lub kornetach. Zgłoszenia ul. św. Marcina 56, I. p. ofic. u p. Storzylas. zdp 64 904

25 MUZYKA

Dyplomowana
lekcje fortepianu 15 zł miesięcznie. Strzelecka 11, III. prawo zdp 64 929

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla szukających posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Rysownik
architektury, wnetrz. i zdobnictwa przyjmie posade. Zgłoszenia Kurjer zdpw 64 542

Panna
lat 26, dobrze się prezentująca, zna dobrą kuchnię, prasowanie sztywnej bielizny, poszukuje miejsca gospodyn u jednej osoby. Warszawa, Grochów, ul. Podskarbińska 4, budyn 1, m. 16 dp 2579

Fryzjerka
manicurzystka dzielna, szuka posady. Oferty Kurjer zdw 64 776

Inteligentny
samotny 24-letni kawaler w bardzo krytycznym położeniu zwraca się do panów Pracodawców i gorąca prośba o jakabądźkolwiek posade miejscowości obojetna — Laskawe oferty Kurjer zdp 64 864

Nauczyciel
bedacy na urlopie, studiujący w Poznaniu może uczyć prywatnie dzieci lub udzielać korepetycji z życia i mieszkanie. Kretla 24, III. lewo. 2-4. zdp 64 251

Inteligentny
pan długoletni przedsiębiorca, dobry organizator poszukuje posady kierownika lub t. p. w przedsiębiorstwie handlowym, przemysł. Udzieli gwarancji 10 000 zł. Oferty Kurjer zdp 64 935

500 zł da
inteligentny, energiczny, samodzielny pan za wystrazanie stałej intratnej posady kierownika w handlu lub przemysle. Oferty Kurjer zdp 64 936

Księżkowy
z kilkoletnią praktyką poszukuje zaraz wzgl. później posady jako rachmistrz kasjer biurowy w urzędzie lub przedsiębiorstwie, ewtl. podróżniącego. Oferty do Kurjera pod dw 2577

Dekorator
ekspedient branży blawatów, konfekc. artykuł. damsk. mesk. poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer zdpw 64 531

Adwokat
tezewski poszukuje od 1 listopada kierownika biura. Zyciorys odd. sw. świadectw z podaniem co umie przesyłać Dominowski Tezew, Pomorski Bank Polniczy. dw 2534

28 WOLNE MIEJSCA

Dziewczyny
inteligentnej do dzieci z praniem oraz służącej z dobrym gotowaniem poszukuje zaraz. Mecenasowa Knachowa, Łobżenica. d 2 516

Niechwała
sensacyjna nowość domokrątnym. Zgłoszenia Lwów, Agencja Reklamowa Chorążczyzna „Amerykanin” np 4678

Pomocnik
dzielny ekspedient z branży feltatesów, kolonialnej, potrzebny zaraz, lub od 1. 11. 29. Posada w większym mieście powiatowym Wielkopolski. Zgłoszenia z podaniem pretensji przy wolnym stole i stancji do Kurjera Poznańskiego zdp 64 918

Stenografii
polskiej; biurowej, parlamentarnej, niemieckiej, wyczuca listownie, tanio, jaknajdokładniej Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. np 4713

Dziewczyny
inteligentnej do dzieci z praniem oraz służącej z dobrym gotowaniem poszukuje zaraz. Mecenasowa Knachowa, Łobżenica. dw 2 516

Posade znajdzie
każda która skończy kursy gotowania, cukiernictwa, prasowania sztywnej bielizny, dzienne lub wieczorne w Szkole Gospodarczo-Zawodowej św. Marcina 69. nw 4 661

Przedpłata na listopad 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00 w agencjach w mieście zł 4,50 z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4,70 z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesiąc je zł 4,86. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeskód w zakładzie strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.
Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr 2001/9.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe: tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się do przedpłaty przy najbliższej przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit dwumies. na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesiąc listopad i grudzień 1929	8,00	1,72	9,72

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.
dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesiąc listopad 1929 r.	4,00	0,86	4,86

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.
dnia